

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Najdosłojniejszy gość Lwowa.

Lwów przeżywa dzisiaj wielkie święto polskie, święto narodowej dumy i radości. Nasz gród kresowy nawiązuje dziś zerwaną w ciągu długich, bolesnych lat niewoli nie tryumfalnej tradycji łącząca teraźniejszość z temi podniosłymi chwilami dawnej przeszłości, kiedy witał u siebie królów polskich.

Wśród murów, które niedawno spoglądały na sławę i śmierć swych orlich i lwich bohaterów, które jak orderzy najchlubniejsze, okazują niezagojone jeszcze rany od kul nieprzyjacielskich, Lwów po raz pierwszy gości konstytucyjnego Prezydenta odrodzonej, wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, najwyższego dostojnika Polski, symbol i uosobienie niespożytych, wiecznych sił Narodu, jego chwały, wielkości i potęgi.

Przeto dumą i radością przepelniony jest ten Lwów, który dziś, jak przed wiekami, czynem dowodzi, że wobec Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i wobec Tego, który jest z woli narodu wybrany wyrazicielem jej majestatu — był jest i będzie „semper fidelis“.

Nieraz podczas niewoli miasto to przywdziewało szaty odświętne, zdobiło swe ulice i domy, wywieszało powitalne sztandary. Lecz wśród tych sztandarów miejsce naczelne zajmowały chorągwie obcego, wrogiego państwa, którego czarno-żółte barwy urągały szczeremu amarantowi i bieli, pod hańbą przymusu przyłączającym się do nich w poddańczym orszaku. Bo ci suwereni i dostojnicy, którzy wówczas Lwów nawiedzali, to byli zaborcy, ich krewni lub przyjaciele służebni. A prze to to miasto arcypolskie musiało kłamać przed nimi radość, musiało gnać się przed nimi w hołdach, przeciw którym wzdrygało się każde prawe i w swej dumie narodowej śmiertelnie zranione serce polskie.

I tak samo krwawiło się to serce, gdy później w czasie wielkiej wojny car rosyjski obejmował to miasto w swe posiadanie, gdy zjeżdżali się w niem, otoczeni nienawistnym blaskiem chwilowych zwycięzców generałowie i zausznicy króla pruskiego.

Dziś po raz pierwszy Lwów witając przedstawiciela suwerennej władzy państwowej, której podlega, nie potrzebuje i nie chce kłamać. Dziś po raz pierwszy radość jego jest prawdziwa i szczerą, a uczucie szczęścia nieudane.

Polski Lwów wita pierwszego w Polsce dyktarza, piastuna najwyższej w Rzeczypospolitej godności, wita Tego, który uosabia w sobie sławę i honor Narodu, a więc także sławę i honor Lwowa, który tego narodu nie najlichszą i nie najpośledniejszą jest częścią. Czyż więc w dniu takim zbiorowa du-

sza tego miasta może nie czuć się głęboko szczęśliwą?

A szczęście to tem jest większe, iż Ten któremu Naród powierzył najwyższy urząd w Państwie, na którego barki włożył trudne i odpowiedzialne zadanie reprezentowania Polski, nie zawiódł położonych w Nim nadziei i w całej pełni zasłużył na wdzięczność i miłość Narodu.

Stanisław Wojciechowski od chwili, gdy został Prezydentem Rzeczypospolitej, nie zapomniał nigdy ani na sekundę, że jest najwyższym strażnikiem wielkości i wieczystej siły życiowej Polski, że nie należy odtąd ani do partii, ani do kast i zawodów, ani do poszczególnych ludzi, ani nawet do rodziny i do siebie samego, lecz do całego Narodu i do całego Państwa.

Stanisław Wojciechowski pamiętał zawsze i w czynach i w słowach, że nie jest mężem zaufania ani robotników ani chłopów, ani inteligencji, ani wojska, ani ludności cywilnej, ale całej Rzeczypospolitej.

I gdziekolwiek i kiedykolwiek Pan Prezydent Wojciechowski przemawiał publicznie, zawsze z ust jego płynęły słowa, nacechowane poczuciem dostojności i świętości swej misji, czcąc i miłością dla Narodu, niezłomną wiarą w trwałość i potęgę Państwa, żarliwą chęcią poświęcenia dla jego pomyślności w dobrowolnej ofierze sił własnych i wszystkich obywateli. Nigdy w tych słowach nie było żadnej małostkowości, żadnej osobistej nuty, żadnego usiłowa-

nia wywyższenia siebie i swych przyjaciół politycznych.

Zawsze była w nich tylko troska o pomyślny bieg całokształtu spraw państwowych, tylko wezwanie do nieustannej, serdecznej służby dla Rzeczypospolitej, tylko otucha i pokrzepienie.

Takie słowa z ust Jego usłyszymy także tu, we Lwowie, a będą one miały znaczenie odnowienia ślubów nierozwalnej łączności pomiędzy Lwowem i wschodnią częścią Małopolski a Rzeczpospolitą.

Słowa te będą także mocną i gromką odprawą dla tych wszystkich, którzy dziś jeszcze śmia podawać w wątpliwość nasze, prawami boskimi i ludzkimi stwierdzone i uznane władztwo nad tą ziemią, dla wszystkich wichrycieli i demagogów, usiłujących szerzyć zbrodniczy zamęt wśród spragnionego twórczej, pokojowej pracy ludu ruskiego i dla wszystkich, wrogich nam meżów stanu i polityków, którzy, jak Lloyd George otaczają tę ziemię swą urojoną i zbędną troską, lub jak Rakowski, podnoszą swoje urojone do niej pretensje.

Gdy Cię witać będziemy, Najdosłojniejszy Panie Prezydencie, w każdym okrzyku radosnym, w każdym spojrzeniu, z serdeczną życzliwością do Ciebie skierowanym i w każdej ręce, ku Tobie z czcią wyciągniętej, wczujesz świętą przysięgę, niezatartą głoskami zapisaną w duszy wszystkich polskich mieszkańców tego miasta:

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

Władysław Kozicki.

Prezydent Rzeczypospolitej

przyjeżdża do Lwowa w towarzystwie ministrów Kiedronia i Tyszk.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 września: W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministrów Kiedronia i Tyszk wyjechał do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich.

A. Sloniewski i J. W. Schmidt

WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE

na Małopolskę, Śląsk Górny i Cieszyński

Towarzystwa Zakładów Zyrardowskich S. A. w Krakowie,
ul. Bernardyńska L. 2. Telefon Nr. 4593.

na „Targach Wschodnich“ w pawilonie pierwszym sala na lewo polecają

Płótno lniane i bawełniane wszelkiego rodzaju, bielone, surowe, krawieckie, oponowe. Chodniki. Płachy do pokrycia maszyn i wozów, worki, sienniki. Tkaniny filtracyjne. Drelichy materacowe i na ubrania robotnicze.

Bielizna stołowa, biała i kolorowa zwykła, dla restauracji i wykwinna. Ręczniki kuchenne, toaletowe i kąpielowe. Ścierki. Kapy pikowe na łóżka. Chusteczki do nosa. Pończochy damskie i dziecięce. Skarpety męskie.

5088

Koce i Pledy Pluszowe.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Książki
szkolne

dla szkół powszechnych, średnich i wyższych atlasy, mapy, globusy oraz dzieła piękne do nabycia

w Książnicy-Atlasie

Lwów,

4821

Czarneckiego 12.

Do matury gimnazjalnej siedmioletni kurs przygotowawczy rozpocznie się 15 września. Zgłoszenia Tarnowskiego 4, pierwsze piętro, od 2-4 godz. 5076

Z DNIA.

SPRAWA UNIwersYTETU
RUSKIEGO.

Warszawa. (el. wł.) 4 września. W związku ze sprawą Uniwersytetu ruskiego premier konferował wczoraj z prof. Zollem i przedstawicielem MS. Zagranicznych Łosiem. Niezależnie od tych obrad premier przyjął wczoraj profesorów ruskich Stokiego i Studzińskiego.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 września. Wobec tego, że znaczna część członków Gabinetu znajduje się poza Warszawą posiedzenia Rady Ministrów w tym tygodniu nie będzie.

UZUPEŁNIENIE USTAWY
O WALORYZACJI ZOBOWIĄZAŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 września. Przez Ministerstwo skarbu ma być powołana wkrótce specjalna komisja z udziałem przedstawicieli urzędów i organizacji społeczno-gospodarczych w celu opracowania uzupełnień do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 14 maja br. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Uzupełnienia te oczywiście nie mogą zmienić postanowień zawartych w rozporządzeniu Prezydenta, a dotyczyć jedynie będą sprecyzowania tych kwestii, które nie zostały urzędowo rozstrzygnięte w rozporządzeniu majowym, oraz tych, które w rozporządzeniu zostały pominięte. Z poszczególnych kwestii jakimi zajmie się komisja należy wymienić przede wszystkim sprawę waloryzacji obligacji miejskich

O BUDŻET ROLNY.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 września. Wczoraj poseł Gościcki i poseł Stanisław kis odbyli konferencję z premierem Grabskim w sprawie budżetu rolnego.

Amerykański projekt paktu gwarancji i rozbrojenia.

Amerykański projekt paktu gwarancji i rozbrojenia, opracowany i przedłożony Lidze Narodów oczywiście nie przez rząd St. Zjednoczonych a tylko przez grono amerykańskich obywateli, brany jednak w Genewie wśród delegatów do Ligi Narodów bardzo poważnie nie pod uwagę, jako projekt odpowiadający stanowisku rządu waszyngtońskiego, ma wedle doniesień PAT'a — brzmienie następujące:

Rozdział pierwszy: Wyjęcie z pod prawa wojny zaczepnej.

Art. 1. Wysokie ukladające się strony oświadczają uroczystie, że wojna zaczepna stanowi zbrodnię międzynarodową i że zobowiązują się nie popełniać zbrodni tej.

Art. 2. Państwo rozpoczynające wojnę nie dla swej obrony, ale z innych pobudek popełnia zbrodnię międzynarodową w znaczeniu art. 1.

Art. 3. Stały trybunał międzynarodowej sprawiedliwości na prośbę jednego z mocarstw, podpisujących niniejszy traktat, będzie powołany do oświadczenia, że w danym wypadku spełniona została lub niespełniona zobowiązanie międzynarodowe w znaczeniu art. 1-go.

Rozdział drugi: Akty zaczepne.

Art. 4. Wysokie ukladające się strony oświadczają uroczystie, że akty zaczepne, nawet o ile nie doprowadzają do wojny oraz działania przygotowawcze do takiego aktu zaczepnego, uważane być mają odąd jako zabronione przez prawo międzynarodowe.

Art. 5. Nawet w razie niezaisnienia stanu wojny, użycie siły na lądzie, morzu lub powietrzu przez jedno z państw przeciw drugiemu, z pobudek innych niż dla uprawnionej obrony lub ochrony życia ludzkiego, uważane będzie jako akt zaczepny.

Każde państwo, podpisujące niniejszy traktat, które oświadczy, że inne mocarstwo podpisujące pogwałciło jakiegokolwiek z postanowień niniejszego traktatu powinno przedłożyć sprawę stałemu trybunałowi międzynarodowej sprawiedliwości.

Mocarstwo, podpisujące traktat, które odmówiło uznania kompetencji trybunałowi w wypadku tego rodzaju, będzie uważane za stronę zaczepną w znaczeniu niniejszego traktatu.

Fakt nieuznania kompetencji trybunału w ciągu 4 dni od złożenia skargi na pogwałcenie niniejszego traktatu będzie uważane jako odmowa uznania kompetencji trybunału.

Art. 6. Trybunał będzie również kompetentny do orzeczenia na prośbę każdego z państw podpisujących niniejszy traktat, czy w danym wypadku zostało dokonane, lub niedokonane pogwałcenie prawa międzynarodowego w znaczeniu art. 4.

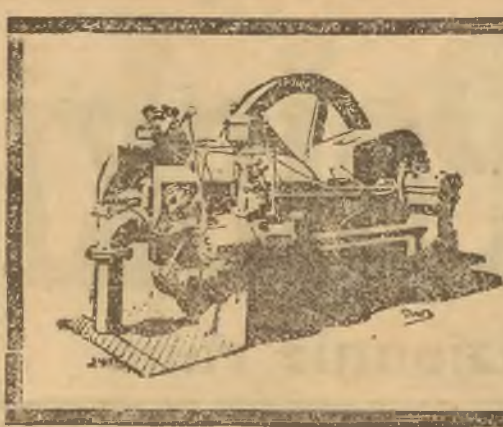
Art. 7. Stała konferencja doradcza, o której będzie mowa poniżej, ma od czasu do czasu kodyfikować zasady prawa międzynarodowego, dotyczące aktów zaczepnych i działań przygotowawczych do tych aktów.

Pod tym względem konferencja uwzględni dodatkowo bezpieczeństwo mocarstw, podpisujących traktat, i stopniowe rozbrojenie, przewidziane niniejszym traktatem.

Zalecenia konferencji winny być przedkładane do aprobaty wysokich ukladających się stron i przekazane równocześnie stałemu trybunałowi międzynarodowej sprawiedliwości.

Rozdział trzeci: Sankcje.

Art. 8. W razie, gdy którakolwiek z wysokich, ukladających się stron uznana będzie na mocy orzeczenia Trybunału za stronę zaczepną, w rozumieniu niniejszego traktatu, wszystkie interesy handlowe, przemysłowe, finansowe oraz ruchomości i nieruchomości strony zaczepnej oraz jej obywateli bądź to na terytorium innych państw, podpisujących traktat, bądź to na morzu, traca prawo do wszelkich przywilejów ochrony i nietykalności, przyznanych na podstawie prawa międz-



MOTORY DEUTZ

Pol. Sp. Akc.

LWÓW

Romanowicza 1

Oddział: KRAKÓW, SZEWSKA 4

dostarczają motory z fabryk: **Langen Wolf, Wiedeń**
i **Motorenfabrik Deutz A. G.**
wszelkich rodzaj typów i siły dla wszelkich celów i rozmaitych rodzaj paliwa.

5045

Spec. Motory Diesla pracujące bez kompresora

dzynarodowego, lub też na podstawie prawa krajowego lub na mocy traktatu.

Każda wysoka, ukladająca się strona będzie mogła w podobnym wypadku przedsięwziąć wszelkie inne środki, które uzna za właściwe, w celu zerwania stosunków przemysłowych, handlowych, finansowych oraz osobistych ze strony zaczepną i jej obywatelami. Wysokie, ukladające się strony mogą jednocześnie porozumieć się w tej sprawie.

Okres, w czasie którego sankcje ekonomiczne tego rodzaju będą mogły być stosowane, winien być ustalony przez trybunał w każdej chwili na żądanie jednego z podpisujących traktat mocarstw.

W wypadku, gdyby zaszła potrzeba użycia siły, każde mocarstwo podpisujące traktat, uprzednio rozważy swoje własne interesy i zobowiązania.

Ponadto część ta zawiera w rozdziale 3 postanowienia o stałym Trybuna-le sprawiedliwości międzynarodowej.

W sprawie rozbrojenia projekt przewiduje następujące postanowienia:

Rozdział pierwszy: Redukcja i ograniczenie zbrojeń.

Art. 12. Wysokie ukladające się strony, uznając, że nadmierne zbrojenia stanowią groźbę wojny, zgadzają się wzajemnie: 1) ograniczyć lub zredukować swoje zbrojenia do poziomu niezbędnego dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodu; 2) zbadać w przyszłości drogi i środki, wiedzące do

redukcji zbrojeń, bądź to przez wszystkie mocarstwa podpisujące niniejszy traktat, bądź przez dwa jakiegokolwiek z nich.

Rozdział drugi: Strejy zdemilitaryzowane.

Art. 13. W celu łatwiejszego zapewnienia bezpieczeństwa i stopniowego rozbrojenia, przewidzianego w niniejszym traktacie, każda z wysokich, ukladających się stron, może porozumieć się z jednym lub wieloma krajami sąsiednimi w celu stworzenia strefy zdemilitaryzowanych.

Ponadto projekt przewiduje powołanie przez ukladające się strony konferencji doradczej dla spraw rozbrojenia, która będzie musiała się zbierać przynajmniej raz na trzy lata.

Konferencja ta poza swymi atrybutami, przewidzianymi w art. 7 ogłaszać ma również periodyczne sprawozdania o stanie zbrojeń państw, podpisujących traktat.

Ponadto powołac ma specjalną komisję ankietową dla prowadzenia oficjalnych badań w sprawie zbrojeń oraz wypowiedzenie przez Radę Ligi Narodów opinii w sprawie: a) czy stan zbrojeń któregośkolwiek z państw traktat podpisujących przekracza granice, ustalone postanowieniami niniejszego traktatu, albo też b) czy przygotowania wojskowe lub inne któregośkolwiek państwa są tego rodzaju, iż dają powód do obawiania się agresji albo ewentualnego odparcia kroków nieprzyjacielskich.

Projekt przewiduje ponadto dodatkowo we traktaty wzajemnej pomocy, co do których zawiera następujące postanowienia:

Art. 26. Wysokie, ukladające się strony mogą zawierać, już to dwie, już w większej liczbie, układy dodatkowe do niniejszego traktatu, wyłącznie przeznaczone do zabezpieczenia ich obrotu wzajemnej i do ułatwienia wykonania środków, przepisanych w niniejszym traktacie, w drodze uregulowania z góry pomocy, jaką miałyby one sobie okazać wzajemnie w wypadku jakiegokolwiek agresji.

Układy te — o ile Wysokie, ukladające się strony będą tego życzyć — będą omawiane i zawierane pod egidą Ligi Narodów.

Art. 27. Układy dodatkowe, określone w poprzednim artykule, będą przed ich zarejestrowaniem, zbadać przez Radę Ligi, która zdecyduje o tem, czy zgodne z zasadami paktu Ligi oraz niniejszego traktatu.

W szczególności Rada Ligi zbada, czy wypadki agresji, przewidziane w układach, są tego rodzaju, iż mogą pociągnąć za sobą, dla innych Wysokich ukladających się Stron, obowiązek udzielenia pomocy.

Rada Ligi będzie mogła w danym wypadku proponować zmiany do tekstu układów, które jej będą przedstawione.

Przedstawione układy będą w razie ich uznania, zarejestrowane zgodnie z artykułem 18 paktu Ligi. Będą one uważane za dodatkowe do niniejszego paktu i w niczem nie będą ograniczały zobowiązań ogólnych Wysokich ukladających się stron, ani też sankcji przewidzianych przedawo każdemu na radającemu państwu, a wypływających z niniejszego traktatu.

Układy te będą dostępne za zgodą państw niniejszy traktat podpisujących dla wszystkich innych Wysokich ukladających się stron.

Art. 28. We wszystkich wypadkach agresji, przewidzianych w układach konstytuującym danego ugrupowania obronnego. Wysokie ukladające się Strony, uczestniczące w danym ugrupowaniu, będą mogły zobowiązać się do automatycznego wprowadzenia w wykonanie planu pomocy, umówionego między nimi a w wszystkich innych wypadkach agresji, gnożby agresji lub niebezpieczeństwa agresji, do tyjących ich bezpośrednio, umówią się one przed rozpoczęciem akcji i poinformują Radę Ligi o środkach przez nie projektowanych.

Końcowe artykuły projektu traktatu dotyczą spraw przyłączenia się do traktatu, wypowiedzenia traktatu i ratyfikacji. Brzmia one:

Art. 29. Każde państwo, niezależnie od tego, czy jest, czy też nie jest członkiem Ligi Narodów, może przyłączyć się do niniejszego traktatu za pomocą wręczenia aktu akcesu do rąk sekretarza generalnego Ligi Narodów, który niezwłocznie o fakcie tym poda do wiadomości innych państw ten traktat podpisujących.

Art. 30. Każda strona, uczestnicząca w niniejszym traktacie, będzie mogła przestać być jego uczestnikiem, wręczając akt wypowiedzenia traktatu do rąk sekretarza generalnego Ligi Narodów. To wypowiedzenie wejdzie w moc obowiązującą w rok później, licząc od daty złożenia tego aktu, i tylko o ile to dotyczy państwa, które przestaje być uczestnikiem traktatu.

BITWA POD SZANGHAJEM.

Berlin. 4 września. W Szanghaju położenie staje się coraz bardziej krytyczne. Do miasta przybywają tysiące uchodźców, szukając bezpieczeństwa. Ceny środków żywności poszły gwałtownie w górę. Przedstawiciele mocarstw zagranicznych w Pekinie domagają się utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej. (PAT.)

Paryż. 4 września. „Matin” donosi z Londynu: Przed Szangajem znajduje się flota wojenna, złożona z pięciu okrętów angielskich, 7 amerykańskich, 4 japońskich, 2 francuskich i jednego włoskiego. (PAT.)

Londyn. 4 września. Japońska agencja teleg. donosi z Shangai: Shang Tsolin przesłał rządowi pekińskiemu telegram w rodzaju ultimatum, w którym powiada, że o ile rząd nie zaprzestanie walki z gubernatorem wojskowym w Shensi, to Shank Tsolin udzieli mu swej pomocy. (PAT.)

SPRAWA WILNA NIE BEDZIE PORUSZONA W GENEWIE.

Warszawa. 4 września. Litewski min. spraw zagranicznych oświadczył, że sprawa Wilna nie wejdzie na porządek dzienny L. Narodów. Litwa zastrzegła sobie wniesienie sprawy na inną sesję Ligi Narodów. Oświadczenie litewskiego min. spraw zagr. wywołane zostało bezwzględnie niepomyślną konkluzją poruszenia przynależności Wilna na bieżącej sesji L. Narodów. (AW.)

KONSERWATYŚCI O POŻYCZCE NIEMIECKIEJ.

Londyn. 4 września. Większość przedstawicieli polityki konserwatywnej, jak donosi Daily Mail zwraca się przeciw popieraniu pożyczki niemieckiej przez Anglię, oświadczając, że pożyczka niemiecka zniszczy handel angielski. (PAT.)

P. NITTI O SYTUACJI POLITYCZNEJ EUROPY.

Wiedeń. 4 września. „N. Fr. Presse” publikuje szereg wywiadów swego genewskiego korespondenta z włoskim mężem stanu. Między innymi b. włoski premier Nitti jest zdania, że sytuacja ta dozna zaostreżenia, jeżeli Niemcy nie odzyskają dawnej siły przemysłowej i finansowej. Niemcy są, zdaniem jego, krajem udręczonym. W dyplomacji zaś europejskiej mimo ustąpienia Poincarégo duch jego wciąż jeszcze żyje. W sprawie rozbrojenia Nitti wyraża powątpiewanie, czy Liga N. będzie mogła załatwić tę kwestię, gdyż obecne traktaty są zdaniem jego absurdalne. Zdaniem Nittiego niemożliwe jest oddzielenie na stałe Rosji i Niemiec, albo podział Niemiec na dwie części przez stworzenie „śmieszego” kurytarza polskiego. Również — zdaniem Nittiego — niemożliwe jest, aby Polska i Czechy mogły na zawsze panować nad ludnością bezwzględnie niemiecką, lub by Polska mogła zastrzyć obszar czysto niemiecki (!) lub czeskie (!). Prawdziwy pokój da się osiągnąć jedynie przez rewizję obecnego układu. (AW.)

ZNAMENNY SZCZEGÓŁ MANEWRÓW SOWIECKICH.

Warszawa. 4 września. „Kuri. War. ssawski” donosi, że podczas wielkich manewrów Rosji sow. na Bałtyku dowództwo jej ma zamiar wysłać między 6—7 bm. jeden z oddziałów na pełne morze, z przeznaczeniem dotarcia do wysokości Helu. (AW.)

II-GA EMISJA BANKNOTÓW 5-CIO ZŁOTOWYCH.

Warszawa. 4 września. W dniu 3 bm. zostały wypuszczone w obieg przez Bank Polski nowe banknoty 5-cio złotych II-giej emisji z datą Warszawa 15 lipca 1924. (PAT.)

CUKIERNIA

5106

JAN WOJNOUT

3-go Maja 2 i terasa Pałacu Sztuki „Targi Wschodnie”

poleca swoje wyroby i napoje pierwszorzędnej jakości.

GENERALOWIE - WOJEWODOWIE ZŁOŻYLI PRZYSIĘGĘ.

Warszawa, 4 września. Generałowie wojewodowie Olszewski i Januszajtis złożyli przysięgę na ręce min. spraw wewn. Hübnera, poczem udali się na posłuchanie do premiera Grabskiego. (AW.)

KUPCY RUMUŃSCY W ŁODZI.

Łódź, 4 września. W związku z polepszeniem się sytuacji na rynku wewn. przybyło do Łodzi kilku kupców rumuńskich, dokonali oni jednak niewielkich transakcji. (AW.)

DELEGACJA ZIEMIAŃSTWA WOŁYŃSKIEGO U' PREMIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 września. Premier przyjął wczoraj delegację ziemianstwa wołyńskiego w sprawie kłóski nieurodzaju.

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 września. Wzmianka jaka się ukazała w niektórych pismach jakoby MS. Zagranicznych uzgodniło z rządem sowieckim listę wymienną więźniów obywateli polskich, znajdujących się w Rosji za komunistów i więzionych w Polsce, we dług wiadomości zasięgniętej u źródła nie odpowiada prawdzie.

CŁO OD WYWOZU ŻYTA.

Warszawa, 4 września. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił cło wywozowe dla żyta w wysokości 25 zł. od tonny. Zarządził natomiast opłaty od maki zagranicznej. W przyszłości nie będą wydawane wózków po zwolenia na wywóz żyta. (AW.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczaackie.

Wiele osób nie wie co to jest „makata buczaacka”; słyszy się wiele o niej, ale kto ją zobaczy na własne oczy z podziwu na artystyczne piękno o charakterze czysto polskim doznaje uczucia, że tylko makata buczaacka jest królą polskiego ręcznego przemysłu tkackiego.

Sztetność techniczna — dobór wzorów czysto polskich przy artystycznym zastosowaniu tkaniny złotej lub srebrnej, dają obraz całości makaty buczaackiej, przed którą każdy inny, przemysł korzystać się musi.

Wzory są zastosowane przeważnie ze staropolskich pasów słuckich.

Zapyta ktoś jaki cel użycia jest makaty buczaackiej?

A więc w pierwszym rzędzie makata buczaacka służy do dekoracji ścian salonów jako ich najpiękniejsza ozdoba; następnie jako narzut na fortepiany, kanapy i stoliki, jako prześliczna kapa na łóżko itp.; a poduszki jedwabne lite o wzorach z pasów słuckich toż to istnie cacka.

Przemysł ten sięga wstecz do 140 lat rozwinięty jeszcze przed wojną światową do najwyższej doskonałości przez ordynę hrabiów Potockich w Buczaczu. Przez działania wojenne został prawie zupełnie zniszczony, a od lat 4-eh przez obecnego właściciela Buczacza Artura hr. Potockiego reaktywowany oraz do prowadzony do rozmiarów przedwojennych ku chlubie ręcznego przemysłu polskiego.

Po zwinieciu Bazaru krajowego we Lwowie, który miał wyłączne zastępstwo makat buczaackich, wyłączność tę następnie uzyskała firma

Piotr Kuzikowski we Lwowie

Ul. Szajnochy 2 (boczna Kopernika).

Na IV. Targach Wsch. makaty buczaackie są wystawione do sprzedaży w pawilonie Nr. 6. Ziemskiego Banku Kredytowego.

5078

Kompletne wyposażenia oraz wszelkie przybory i aparaty do LABORATORJÓW CHEMICZNYCH i FIZYCZNYCH.

Odczynniki i preparaty chemiczne czyste, barwki i chemikalia techniczne w wielkim wyborze — stale na składzie.

BIURO INŻYNIERSKIE

4871n

CHEMOTECNIKA

Spółka z ogr. odp.

Centrala: Kraków, Rynek gł. 39, Telef. 4370. Oddział: Lwów, Kopernika 9, Tel. 689.

Zastępstwa najwybitniejszych firm fabryk zagranicznych.

— Wystawiamy na Targach Wschodnich w Pawilonie Banku Małopolskiego. —

Mac Donald przeciwnikiem traktatu o wzajemnej pomocy.

Genewa, 4 września. Dzisiejsze poranne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się o godzinie 11. Mac Donald w przemówieniu swem oświadczył, że rząd Wielkiej Brytanii uczyni wszystko dla zwiększenia autorytetu Ligi Narodów, dzięki której mogą być położone fundameny pod gmach pokoju.

Genewa, 4 września. O godzinie 10 wieczorem Mac Donald oświadczył, że jest zdecydowanym przeciwnikiem traktatu o wzajemnej pomocy. Za jedyny sposób uniknięcia zbrojeń uważałby stworzenie systemu arbitrażu, który umożliwiłby wielkim i małym narodom odwołanie się do trybunału rozjemczego. (PAT.)

Genewa, 4 września. W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald ubolewał z powodu tego, że prace Ligi Narodów są naogół mało znane. — Pierwszą kwestią, jakoby należało rozwiązać, jest sprawa potajemnego handlu bronią i amunicją. Omawiając sprawę redukcji zbrojeń, oświadczył premier angielski, że troska o określenie charakteru aktu zaczepnego, mogącego spowodować wojnę, nie powinna być udziałem polityków ostatniej wojny. Ten ustęp mowy Mac Donald wywołał wielką sensację. Pierwszym krokiem — mówił Mac Donald — w tej sprawie, jest zorganizowanie sądu rozjemczego przez specjalną komisję i zbadanie pełnomocnictw i jurysdykcji tego sądu. Pod tym względem premier angielski zgadza się z Herriotem. Anglia pragnie zastosowania układu waszyngtońskiego i gotowa jest pójść dalej, jeżeli na to pozwolą warunki. Zdaniem Mac Donald, gdyby teraz zwołano konferencję w sprawie rozbrojenia, mogłaby się ona zakończyć klaskiem. Należy uprzednio przygoto-

wać atmosferę zaufania. Premier wywa wreszcie wszystkie państwa do współpracy w polityce arbitrażu jako jedynego środka, umożliwiającego uniknięcie wszelkich konfliktów. (PAT.)

Genewa, 4 września. W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald stwierdził, że jakkolwiek rząd angielski odrzucił projekt paktu o wzajemnej pomocy, nie przestaje się nim jednak interesować i sądzi, że w kwestii tej nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa. Anglię cechuje silne postanowienie wypełnienia wszystkich przyjętych na siebie zobowiązań. Dlatego też Anglia nie podpisałby dokumentu o nieokreślonej treści w obawie, że wynikające z tego dokumentu zobowiązania nie zostaną przyjęte przez opinię publiczną, co oznaczałoby koniec Ligi Narodów. Przechodząc do sprawy redukcji zbrojeń, premier angielski oświadcza, że Liga Narodów nie może dłużej zamykać drzwi przed niektórymi narodami, które zagrożają pokojowi lub też uznawane są za takie. Mówca wyraża nadzieję, że Stany Zjednoczone przystąpią niebawem do Ligi, oraz dodał, że bez udziału Niemiec niemożliwa jest dyskusja w sprawie zbrojeń, pokoju, bezpieczeństwa i istnienia małych narodów. Życzeniem rządu angielskiego jest, aby sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów została bez zwłoki załatwiona. Mac Donald sądzi, że w Rosji daje się zauważyć pewna rewolucja pojęć. Rosja podpisuje traktaty i prowadzi rokowania dyplomatyczne. Mac Donald wyraża nadzieję, że porozumienie angielsko - rosyjskie będzie pierwszym krokiem na drodze do przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów. (PAT.)

Aluzja premiera angielskiego do rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska.

Genewa, 4 września. Havas. Premier Mac Donald uzyskał wielki sukces wśród przedstawicieli krajów, posługujących się językiem angielskim, oraz wśród przedstawicieli państw skandynawskich i Holandji. Słowa dotyczące pragnienia rządu angielskiego, aby Niemcy bez zwłoki znalazły się w Lidze Narodów, zostały przyjęte oklaskami przez przedstawicieli tych samych krajów, zdziwiły się jednak wszystkie bez wyjątku inne koła, które nie były na takie słowa przygotowane. Aluzja do rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, które Mac Donald określił jako błąd, wywarła bardzo przykre wrażenie na ławach znacznej ilości zgromadzonych. Leon Bourgeois, który w okresie rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska był przedstawicielem Francji w Lidze Narodów obok Balfoura, reprezentującego Anglię, był widocznie wzruszony. Znakomity delegat francuski nie mógł ukryć swego zdziwienia wobec

samego Mac Donald. Znaczna część delegacji uważa, że w dziwny sposób Mac Donald toruje drogę dla organizacji arbitrażu, którego pragnie, jeżeli potępi arbitraż, który przeprowadzony został w roku 1922 w sprawie Górnego Śląska, wśród okoliczności, których nikt nie zapomni — arbitraż, który uratował wówczas pokój Europy. (PAT.)

Genewa, 4 września. W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z Mac Donaldem. W wyniku na rad delegacja angielska ogłosiła komunikat stwierdzający, że słowa Mac Donald, dotyczące Górnego Śląska, mogą być powodem nieporozumień. Komunikat zaznacza, że premier angielski bynajmniej nie zamierzał wypowiadać sądu o decyzji Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska. Składając delegacja angielska oświadcza, że słowa Mac Donald w sprawie odpowiedzialności za wypowiedzenie wojny mogły doprowadzić do mylnych wniosków. (PAT.)

nister polski w tak doniosłej sprawie, jak sprawa bezpieczeństwa, zabierze głos po premierze angielskim, który odrzucił traktat o wzajemnej pomocy, wywołała wielkie zainteresowanie tak wśród członków Zgromadzenia, jakoteż dziennikarzy. (PAT.)

Genewa, 4 września. Po przemówieniu Mac Donald przerwano posiedzenie na dwie godziny a po otwarciu go zabrał głos polski minister spraw zagranicznych Skrzyński, który wbrew oczekiwaniu nie uczynił żadnej aluzji do słów Mac Donald, dotyczących Górnego Śląska. Milczenie to przypisywa interwencji delegacji angielskiej. Minister Skrzyński wyraził zapatrywanie, że rozbrojenie jest niemożliwe bez gwarancji bezpieczeństwa i zaznaczył, że są niezbędne uzupełniające układy dopóty, dopóki nie nastąpi utrwalenie i uświęcenie międzynarodowej solidarności, mającej na celu gwarancję pokoju. Mówca powitał z zadowoleniem słowa Mac Donald, podkreślając konieczność arbitrażu.

Następnie przemawiał przedstawiciel Danii Stauning, który wyraził uznanie Lidze Narodów za zrealizowanie idei pokoju, sprawiedliwości oraz współpracy Narodów. Mówca widzi w zasadzie obowiązkowego arbitrażu najlepszą drogę, wiodącą do pokojowych stosunków między narodami.

Następne posiedzenie jutro.

Herriot o godz. 10:30 wypowie mowę, dotyczącą rozbrojenia i bezpieczeństwa. (PAT.)

Dr. ROGUMIL BIEKOWSKI

Dr. TADEUSZ CHUTKOWSKI

4968

ordynują

od 9-1 i 3-6

Lwów, Słowackiego 1. 18.

Prof. Murray o stosunku Polski do mniejszości.

Genewa, 4 września. Profesor Murray w swoim przemówieniu, wygłoszonym na zgromadzeniu, oświadczył między innymi, że kwestia mniejszości w Polsce została postawiona w sposób zupełnie zadawalający. Co się dotyczy mniejszości mówca nalegał na konieczność utworzenia przez Ligę Narodów specjalnego ciała, któreby sprawowało ochronę mniejszości w Turcji. Ochrona mniejszości, jest zdaniem mówcy, jednym z najpewniejszych środków zapobieżenia przyszłym wojnom. (PAT.)

Paryż, 4 września. „Matin” donosi z Genewy, że Francja gotowa jest przyjąć amerykański punkt widzenia wedle którego za stronę agresywną uważane będzie to państwo, które nie zechce przekazać konfliktów do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. (PAT.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W adresie dziękczynnym.

Do Pana Adw. Dr. Romana Stupnickiego we Lwowie. — P. Zofja Gerdwagen podała do publicznej wiadomości fakty, z powodu których wdobyłem przeciw niej dochodzenie karne o oszczerstwo. Nie wyświadczyła też przysługi swemu zastępcy prawnemu, gdyż Izba adwokatów we Lwowie z urzędu zbada inicjatywę i autorstwo tego rodzaju ogłoszeń, nie licujących z godnością stanu adwokackiego.

514 p

Ch. Fisch.

Minister Skrzyński o powszechnym rozbrojeniu.

Genewa, 4 września. W dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i gwarancji po Mac Donaldzie ma zabrać głos minister Skrzyński. Wiadomo, że mi-

Znaczenie gospodarcze map i atlasów szkolnych.

Nowe metody w nauczaniu, potępiające werbalizm, musiały położyć większy nacisk na mapy i atlasy szkolne, jako podstawę nauczania geografii. Wywołały też potrzebę nowych map, zwłaszcza do nauczania początkowego oraz do nauki o Polsce współczesnej. Dziś nie może być szkoły powszechnej, która by nie posiadała przynajmniej mapy swego województwa, mapy Polski, Europy i planiglobów. Nie powinno też być ucznia od trzeciej klasy szkoły powszechnej, któryby nie posiadał atlasu krajoznawczego, przeznaczonego dla szkół swego województwa, a w wyższych klasach atlasu geograficznego i atlasu historycznego, a nareszcie atlasu Polski współczesnej. Podkreślić należy, że każdy uczeń powinien te atlasy posiadać, nie tylko by sam mógł każdej chwili sięgnąć do nich po poradę, lecz by i starsze pokolenie, nieprzyzwyczajone do geograficznego myślenia w szkole do niego się zaprawiło.

Jeżeli po uwagach powyższych dodamy, że w Polsce mamy 27.400 szkół powszechnych, z 3.197.000 uczniów, a 787 szkół średnich z 231.000 uczniów, to łatwo zrozumieć, że obrót nasz handlowy mapami i atlasami szkolnymi już dziś wyraża się w sumie kilkumilijonów złotych rocznie, a z chwilą konsekwentnego przeprowadzenia nowych planów urosnie do kilkudziesięciu milionów, a może przekroczy i sto milionów.

W sumie tej uczestniczą dotychczas polskie firmy tylko w nieznacznej ilości. Złożyły się na to następujące przyczyny: 1) mapa i atlas mogą być łatwo narzędziem wynarodowienia lub przynajmniej budzenia nastrojów pro- lub antypaństwowych. Wskutek tego rząd zabierał dokładniej wszelkich starań, aby nie dopuścić do powstania polskiego przemysłu kartograficznego. To się udało niemal w zupełności. Drobne wyjątki produkcji map w kraju potwierdzają tylko regułę. Dopiero w wojennym państwie polskim, rozpoczęła się walka przemysłu polskiego z przemysłem zagranicznym głównie niemieckim i austriackim o polski rynek kartograficzny. W walce tej posługuje się przemysł obcy wszelkimi środkami: zataja swe pochodzenie; jako autora podaje Polaka, który dał tylko napisy polskie; a wreszcie oferuje swemu pośrednikowi w Polsce tak dogodne warunki, jakich żadna firma krajowa dać nie może. Dość wspomnieć, że ceny rynkowe wewnątrz Niemiec nie wiele się różnią od cen produktu w Polsce, a w wielu wypadkach są nawet wyższe, oferty zaś firm niemieckich dla pośredników w Polsce wynoszą od 10—15 proc. ceny miejscowej. Gdyby nie wysoki zarobek pośredników, żadna firma polska nie wytrzymałaby konkurencji. W ostatniej chwili w tej walce przemysł polskiemu przyszło z pomocą państwo, podwyższając dość znaczną cła na mapy i atlasy zagraniczne.

2) W Polsce mamy ogromnie słabe zrozumienie dla kartografii. Nie odczuwamy potrzeby dobrej mapy, nie uświadczymy z niej korzyści, w razie potrzeby, zadawaliśmy się byle czem. Dowodem tego jest fakt, przytoczony w jednym w Polsce piśmie kartograficznym, że w r. 1920 dowódca armii posługiwał się mapą w skali tak wielkiej, że nie mogła mu być żadną pomocą. Nie dziw też, że nie zauważył jej błędów „przesunąć miejscowości, rzek i dróg o dziesiątki kilometrów”.

Nieumiejętność odróżnienia mapy od obrazka powoduje, że kupujemy w razie potrzeby mapy złe, a brak pożytku z jednej mapy odstrasza od kupna dalszych map nie tylko osobę, która „wpadła”, lecz i całe jej otoczenie. — Stosunki te jednak zmieniają się szybko. Harcerstwo, fachowi nauczyciele geografii, kursy geograficzne dla uczniów szkół powszechnych, którzy nie są fachowymi geografami, wreszcie lektoria ty kartografii na wszechnicach, szerzą znajomość mapy i jej używania. Zdrowy zaś zmysł państwowy budzi czujność przed produktem zagranicznym,

który nie tylko wywozi pieniądze z granicę, lecz przynosi propagandę ducha obcego, a nam wrogiego.

To też przyszłość polskiego przemysłu kartograficznego, jest zapewniowana. Handel zaś produktami kartograficznymi po usunięciu pewnych pośredników hurtowników, sprawujących towar zagraniczny — zwiększy obroty naszych księgarń, w których rektu już dziś znajduje się handel atlasami szkolnymi, traktowanymi jak podręcznik szkolny. Mapa szkolna tylko w niewielkiej ilości korzysta z pośrednictwa księgarń i tak zwanych składnic lub dostaw pomocy szkolnych. Zamówienia szkół idą przeważnie wprost do wytwórcy.

LISTY Z GENEWY.

Liga Narodów a pokój Europy.

(Od spec. koresp. „Słowa Polskiego”).

Genewa, 1 września.

Laskawe jest niebo dla Ligi Narodów. W całej Europie tego roku lato było, zdaje się, śliczne, ale piąte Zgromadzenie „międzynarodowego parlamentu” rozpoczyna się w dzień ciemny. Oby to był dobry znak. Albowiem piąta sesja Zgromadzenia będzie szczególnie ważna i dla przyszłości genewskiej instytucji, i dla pokoju europejskiego.

Ważność ta nie wynika wcale z porządku obrad Zgromadzenia: takie sprawy, jak opieka nad samotnie podróżującymi kobietami, jak zahamowanie handlu opium i innymi narkotykami, jak rewizja konwencji o wynaradawianiu — mogą być nawet ważne, ale nie wzbudzą zainteresowania w szerokich kołach opinii międzynarodowej, a następnie nie wystarczą, aby Lidze Narodów niezbędny autorytet zapewnić i byt jej wzmocnić.

Jeśli więc świat polityczny obu półkul na Genewę się zwróci, to dla innych zupełnie powodów.

Po pierwsze zawdzięcza to Liga Narodów atmosferę międzynarodowej, zmiennej przez układ londyński z 16 sierpnia, podpisany ostatecznie 30 zm. Jak w swej dzisiejszej mowie inauguracyjnej powiedział p. Hymans, podpisano w Londynie „dokument o zbliżeniu porozumienia, mający na celu rozwiązanie trudnych i niepokojących zagadnień odszkodowań”. Faktem jest, że niezadowolona ta sprawa ciążyła nad obradami dwu poprzednich zgromadzeń. Nie śmiało zabierać głosu przeciw Francji i Belgii, lekano się rozbić Ligę Narodów — ale większość delegacji w walkowanej sprawie o odszkodowania widziała przeszkodę na drodze do uspokojenia umysłów i odbudowy politycznej harmonii Europy.

Dziś sprawa ta oczywiście rozwiązana nie jest, ale wszystkie strony przyjęły i wykonywać zaczęły plan, na podstawie którego sprawa odszkodowań zostanie w ciągu lat kilkunastu zlikwidowana, o ile wszystkie obowiązki kolebowe i przemysłowe niemieckie zostaną sprzedane, co zważywszy różnicę niemieckiej waluty i los niemieckich finansów z koniecznością regularnego spłacania odszkodowań.

Delegaci na Konferencję Londyńską mówili o „nowej erze”, jaką przyniesie układów zainaugurowało. Mówił i p. Hymans o „zrozy pokoju, do którego wzdychają narody dla zaspokojenia swych interesów materialnych, dla spokoju duszy i postępu cywilizacji”. Jeśli jednak w Londynie macarstwu zainteresowane „rozwiązały” sprawę odszkodowań, to „inne zagadnienie na rozwiązanie jeszcze czeka i ciąży nad państwami, które najwięcej wskutek wojny ucierpiały: jest to problem bezpieczeństwa”.

A więc sprawa bezpieczeństwa — oto drugi powód dla którego obecna sesja Ligi Narodów szczególnie będzie ważna. Ludzkość interesuje się oczywiście ofiarami opium i podróżującymi samotnie kobietami, ale znacznie więcej ją interesuje pytanie, czy

co naturalnie obniża koszt gotowego produktu.

Rynek wewnętrzny nie wyczerpuje jednak zadań gospodarczych naszego przemysłu kartograficznego, który łatwo może pracować na eksport. Nie mając tendencji politycznych — jak niemiecki — łatwiej może być przyjęty w niektórych krajach sąsiednich. Eksport jednak atlasów i map szkolnych jakkolwiek już rozpoczęty — nie będzie odgrywał znaczniejszej roli, dopóki wewnętrzny rynek nie zapewni trwałego bytu naszym placówkom przemysłu kartograficznego. Na ekspansję trzeba mieć siłę, którą tylko rynek wewnętrzny udzielić może.

Liga Narodów, zapewniając państwom „niezależność polityczną i całość terytorjalną” — jak powiada art. 10-ty paktu — umożliwi im ograniczenie swych zbrojeń? Gdyby Liga Narodów niezdolna była tego kapitalnego zadania na realne pchnąć tory, gdyby interesowała się przedewszystkiem drugorzędnymi zagadnieniami techniczno-humanitarnymi, to stałaby się tylko jedną z wielu międzynarodowych instytucji, które istniały i istnieją, które są oczywiście pożyteczne każda w swoim zakresie, ale któremi się interesuje tylko szczupłe grono specjalistów.

Liga Narodów sprawą bezpieczeństwa zajmuje się od pierwszego swego Zgromadzenia, atoli to „zajmowanie się” przybierało zawsze formy jednostronne, a nie zawsze szczęśliwe.

Ze sprawą bezpieczeństwa bowiem wiązały się dyskusje nad ograniczeniem zbrojeń; sprawy bezpieczeństwa dotyczyły debaty nad wykonaniem i interpretacją art. 16-go paktu (blokada gospodarcza); sprawą bezpieczeństwa wreszcie interesowały wnioski mające na celu zniesienie czy „interpretacyjne ograniczenie” art. 10-go paktu.

Przez dwa lata dyskusja to była jałowa. Dopiero na trzecim Zgromadzeniu pomiędzy delegatem francuskim Henrykiem de Jouvenellem a lordem Robertem Cecil'em doszło do porozumienia zasadniczego. Wówczas dopiero, we wrześniu 1922 roku, ustalono, że aby rozbrojenie było możliwe, trzeba stworzyć odpowiednią ku temu atmosferę. Jakim sposobem? Zapewnić narodom bezpieczeństwo.

Trzecie Zgromadzenie Ligi poleciło więc Tymczasowej Komisji Ograniczenia Zbrojeń opracowanie w tym duchu projektu międzynarodowej konwencji. Było to zresztą zgodne z art. 8 paktu Ligi Narodów, który rozbrojenie z bezpieczeństwem narodowym wiąże, który mówi nawet o „położeniu geograficznym i specjalnej sytuacji każdego państwa”. Komisja zebrała się kilka razy i przedłożyła czwartemu Zgromadzeniu projekt „traktatu wzajemnej pomocy” (assistance mutuelle).

Projekt ten — zaaprobowany przez czwarte Zgromadzenie i przesłany rządowi, aby opinię o nim wydały — tak można scharakteryzować:

1. Daje on dużą władzę Radzie Ligi, która w ciągu 4 dni od chwili napadnięcia członka Ligi przez inne państwo ma orzec kto jest napastnikiem, a kto potrzebuje pomocy i zorganizować międzynarodową akcję wojskową, ekonomiczną i finansową przeciwko napastnikowi.

2. W ramach ogólnego traktatu wzajemnej pomocy pozwala zawierać układy poszczególne „w celu zabezpieczenia państw specjalnie zagrożonych”.

3. Przewiduje przygotowanie planu ograniczenia zbrojeń.

Otóż plan ten odrzucony został przez Stany Zjednoczone, które nie chcą się mieszać do spraw politycznych Europy: przez W. Brytanię, która nie chce brać na siebie żadnych określonych zobowiązań, krępujących jej swobodę ruchów; przez grupę państw neutralnych z Holandją na czele, które sobie powiada, że im nie grozi, więc poco miała brać na swe barki jakiegokolwiek ciężaru; przez Niemcy, które o zbyt wlekkich medytują przemianach granic, aby sobie wykonanie wojennych planów dać do browolnie uniemożliwić; przez Rosję wreszcie, która prowadzi politykę niszczenia i sabotażowania wszelkich inicjatyw, mających na celu wzmocnienie pokoju i ładu w Europie, a która się interesuje wszelkimi fermentami i czynnikami niepokoju.

Za planem wypowiedziały się Francja, Belgia, Polska, Rumunia i Czechosłowacja, choć w odpowiedziach tych państw są pewne różnice. P. Bonnesz np. czynny brał udział w wypracowaniu projektu zaleconego przez czwarte zgromadzenie, a wczoraj oświadczył współpracownikowi genewskiej „Suisse”: „Jestem zwolennikiem paktu gwarancyjnego, a jest mi wszystko jedno czy przyjęty będzie tekst wypracowany, lub inny...”

Oryginalna jest wreszcie odpowiedź włoska, która wypowiada się za paktem, ale protestuje przeciwko „układom poszczególnym”. Zastrzeżenie to napewno nie wynika z założeń zasadniczych: gdyby np. dyplomacji włoskiej udało się zorganizować „prepotenzę” Włoch nad Małą Ententą, to napewno by się wypowiedziało za układami poszczególnymi.

Cokolwiekby się o projekcie traktatu wzajemnej pomocy myślało, stwierdzić trzeba, że konsultacja rządów wypadła dlań niepomyślnie. Cieniem szczególnie dotkliwym była odpowiedź angielska. Ale kiedy się burzy — trzeba jednocześnie budować, szczególnie jeśli się nie chce „systemu przedwojennego aliansów i kontralianśów”, jak pisze p. Mac Donald w swej nocie z 5 lipca. Postanowili tedy pp. Mac Donald i Herriot przyjechać do Genewy.

Podróż ich nie tylko ma na celu podkreślenie wagi, jaką rządy angielski i francuski do instytucji genewskiej przywiązują, ale także rzucenie podstaw pod nowy traktat wzajemnej pomocy.

Jakie będą jego cechy charakterystyczne? Trudno dziś to przewidzieć. Prawdopodobnie p. Mac Donald przyjedzie tu z zamiarem oddawania pod obowiązkowy arbitraż wszystkich konfliktów międzynarodowych. Ku temu zresztą zmierza projekt nadesłany Lidze Narodów przez 10 wybitnych Amerykanów z gen. Tasker-Bills'em na czele (wszyscy oni należeli w roku 1919 do amerykańskiej delegacji na Konferencję Pokojową), a który punkt ciężkości procedury przemieści z Rady Ligi na Trybunał Międzynarodowy hasłki.

Autorowie tego projektu rozumieją, że arbitraż dobry jest dla łagodzenia konfliktów, które nie przemodły się jeszcze w wojnę. Tymczasem zagadnieniem centralnem sprawy bezpieczeństwa jest pytanie: „Jeśli się rozbroję, kto mi przed napastnikiem ochroni”. Pamiętali o tem autorowie planu amerykańskiego i odpowiadają na to usankcjonowaniem poszczególnych traktatów obronnych.

Amerykanie postawili sprawę jasno i uczciwie. Zobaczmy jak ją rozwiąże piąte zgromadzenie Ligi. Jeśli cała agitacja dokoła „nowej ery” rozbiana jest tylko po to, aby narody zmusić do ograniczenia zbrojeń nie im wzajemnie nie dając — to całe przedsięwzięcie fatalnie zbankrutuje i nie tu nie pomogą świetni tenorzy parlamentarni, jakich różne kraje nad Jezerem Lemniańskie przysłały.

Kazimierz Smogorzewski.

IV. Targi Wschodnie.

0 użyteczności Targów.

Ledwie stworzona, lub by się ścisłej wyrazić, ledwie wskrzeszona, zrozumiała Polska znaczenie Targów W r. 1920 inaugurowała Targi Poznańskie (zachodnie) a w r. 1921 — wschodnie — we Lwowie. Lecz, być może, całość narodu polskiego nie przeczuwa całkowicie z punktu widzenia abstrakcyjnego, wysokiego znaczenia moralnego, politycznego, socjalnego i ekonomicznego tego wspaniałego wyrazu żywotności narodowej ekonomicznej i pod pewnymi względami międzynarodowej. Z tej przyczyny piszemy tych słów kilka.

Po wojnie zaostrzyły się zmagania ekonomiczne między poszczególnymi państwami. Pewien deputowany francuski, Geo Gerard pisał nawet: „Fronty ekonomiczne przeobrażały fronty polityczne“, a słynny Clemenceau twierdził, że trudniej będzie uzyskać pokój niż wojnę!

Faktem jest że wielka wojna światowa chałbiła wszystko i wszystko przeistoczyła, zmieniła wszystkie wartości i to nie tylko w odniesieniu do polityki i ekonomii lecz i do socjologii. „Drabina społeczna została złamaną“, pisał ostatnio pefen polotu autor francuski Georges Ben.

Wobec tej nowej sytuacji, stworzonej w czasie powojennym, wszystkie państwa były zmuszone rywalizować w mądrości i geniuszu, aby sobie zabezpieczyć możliwie najlepsze miejsce w drabinie ekonomicznej, znaleźć nowe rynki, odświeżyć dawne stł. „A fait nouveau, nouveau comell“ (nowe stosunki — nowa rada), mówią przysłówie. Gdy sytuacja polityczna i geograficzna została kompletnie zmieniona w całym świecie a w szczególności w Europie, system przemyśleń zlamany, os wymian ekonomicznych przesunięta, trzeba się było uciec do nowych rodzajów broń, aby zachować i zdobyć szczęśliwą sytuację polityczną, a w liczbie tych szczególnych rodzajów broń figuruja w pierwszym rzędzie Targi narodowe i międzynarodowe.

Trudno zrozumieć dlaczego, aż do r. 1914 utrzymywało się, że jedynie wspaniałe Targi Lipskie miały znaczenie do noszące międzynarodowe, tworzyły one rodzaj monopolu i oddawały Niemcom prawdziwą hegemonię ekonomiczną. Były jeszcze, to prawda, w głębi Rosji, wspaniałe Targi Nowogrodzkie. — Lecz obok tych targów, nie egzystowały, prawdę mówiąc, inne podobne instytucje w Europie, były tylko targi specjalne (targi futer, szynok, chleba etc), które jedynie przeżyły targi pierwotne.

Historyczny rozwój targów uskutečnił się przedewszystkiem w Lipsku, w sposób bardzo powolny, szybko zaś nastąpił rozwój dla Targów w Bazylei, Lyonie, Paryżu, Bourdeaux, Mediolanie, Kopenhadze, Lwowie etc., które wszystkie nie tylko naśladowały wzór pierwotny, lecz wniosły różne odmiany.

Zajmijmy się nieco dziejami. W wiekach średnich we Francji, (gdyż to w tym kraju stworzono Targi), Targi były w rzeczywistości Targami kupieckimi (en gros, potem en detail, potem en gros i en detail). Pótniej z postępem cywilizacji i wprowadzeniem kolei żelaznych, z ułatwieniem komunikacji, która stała się łatwiejsza i szybsza, Targi ogólne przepadły i ustąpiły miejsca wystawom Targi kupieckie odpowiadają epoce, w której ciągle rozwijał się handel światowego uczyni świat sytem wiadomości.

Lecz po dość długim okresie upadku Targi ogólne odżyły (lecz tym razem w postaci Targów próbek), wpieryw w Bazylei (1878), potem w Lyonie, w Bourdeaux w Paryżu, w Mediolanie, w Utrechcie Londynie, Barcelonie, Pradze, Wiedniu, Lwowie itd.

Stworzyć międzynarodowy Targ

próbek stało się dla każdego państwa (w szczególności dla Francji) w okresie powojennym absolutną koniecznością. Wojna z bronią w ręku ukończona, walka kontynuowała się bardziej zawzięcie na tym terenie, niż kiedykolwiek w dziedzinie ekonomicznej. Zależność ekonomiczna, wiadomo, przysięgała zależności politycznej. Było więc koniecznością dla Francji, wobec hegemonii niemieckiej w dziedzinie Targów, stworzyć u siebie Targi międzynarodowe i przesunąć na swoją korzyść os wymian ekonomicznych europejskich. Zwyciężyła, organizując pierwsze Targi w Lyonie.

Od tego czasu Lipsk utracił swą starożytną hegemonię. Praktycznie i ekonomicznie został zdystansowany i zwyciężony przez Francję, która zamotowała w Lyonie wyniki znacznie przewyższające Lipsk.

Lecz inne kraje nie chciały pozostać w tyle i świadczyć międzynarodowej grzeczności, że użycie tego wyrażenia, i wszyscy — aż do Jawy, rzucili się w wir tworzenia międzynarodowych Targów próbek.

Powodzenie Targów światowych podlegało najrozmaitszym fluktuacjom. Niektóre przestały istnieć, inne powtarzały się co dwa lub trzy lata lub w okresach nieokreślonych. Było to z przyczyny, że komitety organizacyjne Targów miały wielkie deficyty, i by Targi mogły istnieć, trzeba, aby były finansowane przez państwo. A jeżeli ono tego nie czyni stale według zapotrzebowania, pewne organizacje targowe uginają się, lub też upadają pod brzemieniem ciężarów finansowych.

Jest to najbardziej godnem ubolewania, Targi obecnie są najczęściej ekonomicznymi organizacjami absolutnie niezbędnymi, których wielokrotnego zwołania nie da się ścisłe odgraniczyć, aie rozciąga się ono tak w przestrzeni, jak też i w czasie. Targi są podobnie jak wszelkie przedsięwzięcia publiczne (ko-

leje żelazne, poczta, telegrafy itp.) instytucjami wybitnie narodowymi, a tak jak takie, powinny wzbudzać zainteresowanie nie tylko państwa, ale też i wszystkich dobrych obywateli.

Zaniechać urządzenia Targów, nie spróbować tegoż ani w jednym roku nawet, byłoby to popełnić ciężki błąd psychologiczny i ekonomiczny.

Prawdziwe mikrokosmy ludzkiej przedsiębiorczości przemysłowej i handlowej, godne poławu instytucje kupieckie i sprzedawcze, Targi są organem niezbędnym dla nowego porządku ekonomicznego: realizują one bowiem, bardziej niż jakkolwiek inna instytucja, konieczność koncentracji przemysłowej od której zależny jest każdy akt życia współczesnego.

A naprawdę, naczelną rolę Targów jest wprowadzać kontakt między sprzedawcą a kupującym, oraz ułatwiać transakcje handlowe, pouczając przemysłowców o potrzebach rynku i stan targowym, zapobiegać rozstrajającym wahaniom pomyślości i zastoi ekonomicznego i dopomagać do stabilizacji targu. Targi wypełniają przecież przedewszystkiem zadanie przewidywania. „Rządzić, jest to przewidywać“, powiedział raz Emile d'Alarid. Ale opóźnia tego zadania przewidywania, Targi przygotowują unifikację cen, będąc sam wyrazem w całej pełni wolnego handlu.

Zyczymy sobie zatem, aby Targi, które, jak się wyraża p. Ed. Herriot, obecny prezydent gabinetu francuskiego, są „nie tylko prawdziwymi laboratoriami idei, ale też ich godnymi podziwu ogniskami“, przyczyniały się coraz więcej do zacieśnienia stosunków ekonomicznych wzajemnych, a ponadto — mówię tu o Targach poznańskich i lwowskich, do wielkości i wzrostu potęgi sławnego narodu polskiego.

Leot Granger,

prof. Akademii dla Handlu zagranicznego we Lwowie.

Obecne przesilenie gospodarcze w Polsce.

Przeżywane obecnie w Polsce przesilenie gospodarcze, wymaga pewnego zgłębienia swej istoty i dojścia do rzeczywistych tegoż źródeł — słowem postawienia diagnozy. Zachwiana bowiem została równowaga gospodarcza nie tylko pojedynczych jednostek, ale ten „wstrząs przesileniowy“ ogarnął całe społeczeństwo i całą tegoż organizację produkcji, wymiany jakoteż i pracy, pociągając za sobą objawy ujemne, ale również w pewnych wypadkach i dodatnie. Do tych ostatnich przedewszystkiem należy zaliczyć oczyszczenie atmosfery z szeregu przedsiębiorstw nie mających naturalnych warunków bytu i rozwoju, a powstałych jedynie dzięki wyjątkowym koniunkturom w czasie ubiegłej inflacji. Ujemne skutki istnienia tego rodzaju przedsiębiorstw, szczególnie silnie odczuwać się dawały i nadal też jeszcze dają, przy handlu. Nadmierna ilość pośredników, jacy wciśnięli się, bez osobistych ku temu kwalifikacji, ani też potrzeby gospodarczej, pomiędzy producenta a bezpośredniego konsumenta, bardzo poważnie przyczyniła się do wywołania obecnego stanu drożyzny. Znaczne i zdrowe skrócenie tego nadmiernie obecnie długiego łańcucha pośredników w handlu — oto dodatnie skutki, jakich od obecnego przesilenia oczekiwać należy.

Jednakże powyższe jednostronne korzyści, nie równoważą zupełnie strat, jakie gospodarstwo krajowe wskutek omawianego przesilenia ponosi. Rozmiar tych strat, wylania się samorzutnie przy badaniu przyczyn przesilenia, które dają się ująć w sposób następujący: Okres inflacji w Polsce był równoznacznym z okresem nieograniczonej niemał produkcji przemysłowej. Wysuszone prawie że zupełnie wojną krajowe rynki zbytu, wymagały z natury rzeczy no-

wego napełnienia, do czego też z ruiny podnoszący się przemysł polski, osłaniany cłami prohibicyjnymi, szybko się dostosowywał. Z biegiem czasu jednakże, corazto gwałtowniej wzrastający spadek wartości pieniądza, stwarzał i nadal nader korzystne warunki jaknajintensywniejszej produkcji. Ucieczka bowiem od, z dnia na dzień tracącego na swej wartości pieniądza, powodowała ogromny popyt za towarami bez wyboru i bez naturalnej ku temu potrzeby. Trwający ten stan rzeczy przez szereg miesięcy, pociągnął za sobą sytuację obecną, w której nietylko składy fabrykantów i kupców przepełnione są towarami, ale i bezpośredni konsument posiada częstokroć znaczne tegoż zapasy, co pociąga za sobą zaspokojenie potrzeb na czas dłuższy i ustanie wskutek tego popytu za czem idzie gwałtowne zmniejszenie obrotów kupieckich i konieczność znacznego ograniczenia produkcji.

I to przesycenie rynków naszych towarami, jest pierwszą z głównych przyczyn obecnego przesilenia. Zdawałoby się, że z niekorzystnej tej na rynku wewnętrznej sytuacji, łatwe powinno być wyjście, przez skierowanie nadmiaru w kraju nagromadzonego towaru poza granice Państwa. Tutaj jednak natrafiamy na dalszą trudność, która stanowi drugą przyczynę obecnego przesilenia, a mianowicie nieprzystosowanie przemysłu polskiego do warunków eksportu. Na ten moment składa się cały szereg przyczyn, odbierających polskim fabrykatom zdolność konkurencyjną z zagranicą.

Przedewszystkiem towar polski narażone zagranicą na ogół jest jeszcze mało znany. W omówionym powyżej okresie inflacji, polski przemysłowiec i kupiec, idąc przeważnie po linii najmniejszego

oporu, mając zbyt jaknajszerszy wewnątrz kraju, zamocował rynki zagraniczne, wysyłając tamże jedynie tylko wtedy, gdy odbiorca potrzebujący polskiego towaru sam się zgłosił. Brak jakiegokolwiek w tym kierunku systematycznego spowodował, że zagraniczne rynki zbytu w czasach ostatnich opanowane zostały przez przemysły obce, a dla naszej wytwórczości miejsca już nie pozostało albo całkiem, albo też bardzo mało.

I tę jednakże trudność, przy dobrej woli dałoby się uniknąć, gdyby mogła mieć w tym wypadku do polskich fabrykatów zastosowanie kardynalna zasada, wedle której skuteczność konkurencji zależna jest od jakości towarów i tegoż ceny. Zasada ta jednakże niestety, o ile chodzi o cenę, niema w większości wypadków, swego zastosowania do produktów polskiego pochodzenia. Pracujemy bowiem za drogo i za wiele kosztują nasze surowce, czy też fabrykaty, byśmy je mogli sprzedawać zagranicą. Wszystkie bowiem nieomal produkty naszej pracy, czy to surowce wymagające dalszej przeróbki, czy też gotowe fabrykaty, są już na naszych własnych rynkach droższe od analogicznych artykułów pochodzenia zagranicznego, a cóż dopiero mówić o ich cenach na rynkach zagranicznych, gdy do nich trzeba wysłukać wysokie koszty przewożnego na naszych kolejach, częstokroć opłaty wywozowe itp.

Desadną tego stanu rzeczy ilustracją są daty odnośnie do przemysłu węglowego, zawarte w sierpniowym numerze czasopisma „Przemysł i handel górnośląski“. Znajdujemy tam mianowicie zestawienie cen węgla różnego pochodzenia na różnych rynkach zbytu, w porównaniu z cenami węgla górnośląskiego na tychsamych rynkach. I tak: na Węgrzech kosztuje węgiel górnośląski 52.50 zł. za 1 tonę, czeski zaś węgiel kosztuje tamże 48.81 zł. w Austrii węgiel górnośl. kosztuje 42.25, czeski zaś 39.57 zł., w Styrii węgiel górnośląski kosztuje 52.58 zł., zaś czeski 48.90 zł., a angielski 48.96 zł. itd.

Biorąc w ciągu dalszym przykład z dziedziny polskiej produkcji wyrobów gotowych, jak np. przemysłu włókienniczego, zestawienie dat odnośnych wykazuje, że nasze fabrykaty łódzkie, są przeciętnie o 30 proc. droższe, aniżeli np. czeskie. Ceny zasa i wyrobów metalowych francuskich, angielskich, belgijskich i niemieckich, są o 30—40 proc. tańsze od naszych. Analogicznych przykładów przytoczyć można wiele, nie omal, że z każdej naszej dziedziny produkcji.

Przyczyny tak znacznych na naszą niekorzyść różnic cen naszych artykułów na rynkach obcych, a artykułów innego pochodzenia, leżą w splocie zagadnień produkcji, charakteryzujących obecną naszą położenie gospodarcze. Wpływają bowiem na to z jednej strony wysokie koszty transportów kolejowych, które są nakazane racją konieczności dochodowości kolei państwowych oraz wysokimi kosztami produkcji rodzimej. Fakt ten zaś ostatni stanowi jedną z najpoważniejszych naszych obecnych bolączek przesileniowych. Koszta bowiem pracy, czyli robocizny są jednym z najważniejszych czynników wpływających na kształtowanie się cen wszelkich produktów. U nas zaś kwestia robocizny stanowi kwestię otwartą, która obecnie przeszła w stadium zaoğnienia zarówno z powodu płac robotniczych, jak też i z powodu wydajności ich pracy. Płace robotnicze bowiem wzrosły znacznie w porównaniu z płacami przedwojennymi. W majowym numerze „Przeglądu Gospodarczego“ znajdujemy zestawienie płac w przemyśle cementowym, który należy do jednego ze znaczniejszych przemysłów eksportowych Polski. Z zestawienia tego wynika, że efektywny wzrost płac w tej gałęzi produkcji wynosi przeciętnie 60 proc. w stosunku przedwojennym. Nie stanowi to jeszcze jednakże rzeczywistego wzrostu kosztów roboci-

zny, do tego bowiem doliczyć jeszcze należy skrócenie czasu pracy do 8 godzin dziennie, znaczne ciężary z tytułu ustawodawstwa społecznego, jak Kasy Chorych, ubezpieczenia itd., wywierają ce bardzo poważny wpływ na ostateczną cenę robocizny.

Do tego przyląca się jeszcze znaczny spadek wydajności pracy robotnika — moment powojennej psychozy. Jak więc z powyższego wynika, przy równoczesnym podwyższeniu płac robocizny o kilkadziesiąt procent, spadła równocześnie i wydajność pracy robotnika o jakich 60 proc. Stąd też płyną obecne starania o zmniejszenie płac robotniczych z jednej strony, zaś o przedłużenie dnia pracy ponad 8 godzin z drugiej strony, co tembardziej stało się obecnie kwestią normalnego bytu przemysłu polskiego, że w sąsiednich Niemczech wprowadzono już 10-cio godzinny dzień pracy, co stało się również i jeszcze wcześniej w Austrii w postaci t. zw. „Ueberstunden”, jak też nawet i w tej ultrademokratycznej „Bolszewji”.

Obok omówionych kosztów robocizny na drożyznę naszych towarów wpływa ją równocześnie i dalsze względy jak: nadmierne i na zbyt szeroką skalę skonstruowane aparaty administracyjne przedsiębiorstw, częsty brak odpowiedniej technicznej ich organizacji, przez co wiele czasu i wysiłków robotnika marnuje się bezproduktywnie, oraz brak specjalizacji pracy. Poszczególne te za gadnienia, jako zbyt obszerne, na tem miejscu rozwinięte być nie mogą.

Dalszą i trzecią przyczyną obecnego przesilenia gospodarczego u nas jest t. zw. w życiu codziennym **ciężota pieniężna**. Polega ona na tem, że pieniądza jako tego oficjalnego środka zamiany jest w Polsce zamoło w stosunku do rzeczywistych naszych potrzeb gospodarczych.

Ten brak odpowiedniej ilości pieniędzy w obiegu powoduje jeden zasadniczy, dla życia gospodarczego kraju wysoce niepożądany objaw: drożyznę kredytu. W normalnych warunkach tani kredyt jest jedną z głównych sprężyn poruszających życie gospodarcze. Wy padki wojenne, przedwojenny system organizacji kredytu zburzyły, tak że niemal wszystkie państwa musiały go w latach ostatnich odbudować od podstaw. U nas odbudowa ta zaczyna się dopiero teraz, jednakże daleką jest jeszcze od doskonałości.

Porównanie bowiem oficjalnej stopy dyskontowej u nas a w innych krajach wykazuje, że kredyt w Polsce jest najdroższy niemal, że na świecie całym. Oficjalna stopa bowiem eskontowa wynosi 12 proc. p. a. Poza tem dozwolonym jest bankom zaliczanie tytułem kosztów własnych dalszych 12 proc., co więc razem stanowi 24 proc. Tak wy gładą kredyt oficjalny do uzyskania na razie jeszcze ciągle bardzo trudny. O kosztach zaś wszelkich kredytów prywatnych, lepiej w tem miejscu i całkiem nie wspominać. Wskutek tej drożyzny pieniądza, zanikł prawie że zupełnie i kredyt udzielany między kupcami. Zarówno w stosunkach handlowych wewnątrz kraju jak i z zagranicą, istnieją z naszej strony prawie, że wyłącznie tylko obroty gotówkowe. A jest to dla nas fakt bardzo niekorzystny, utrudnia bowiem znacznie normalny rozwój interesów eksportowych. Dziś z zagranicą wróciwszy do systemu kredytowego, udzielając kredytów innym, żąda go też również i dla siebie, na co jednakże narazie polscy przemysłowcy i kupcy zdobyć się nie mogą.

Wszystkie powyższe ogólnie traktowane przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego, są przez czynniki mierzalne przedmiotem skrupulatnych badań i zarządzeń. Szereg zaś zmian wprowadzonych w czasach ostatnich w naszym ustroju gospodarczym, jak np. zmniejszenie podatku obrotowego od eksportu, obniżenie eksportowych taryf kolejowych, zniesienie podatku węglowego, pertraktacje ze związkami robotników o obniżenie zarobków przy równoczesnym przedłużeniu dnia pracy, — dają rękojmię, że z trudności chwilowych w niedalekiej przyszłości wyjdziemy zwycięsko.

Dr. Stanisław Nahlik.

Wielki film
cyrkowy p. t.:

Najmniejsza pogromczyna lwów 3-letnia LILI we wspaniałym sensacyjnym dramacie 6-aktowym 5109n

„Wśród Ognia i Dzikich Bestji”

Przy zdjęciu tego filmu straciło życie cztery osoby i ubito kilka lwów. Pożar menażerii. Balet w powietrzu. Niebawala tresura dzikich zwierząt. Pierwszorządny zespół akrobatów.

Dziś KINO „LEW”.

Nasz handel zagraniczny.

W ostatnim tomie „Ekonomisty” (1924 — II), kwartalnika poświęconego sprawom gospodarczym i ich badaniom, znajdujemy obszerne studjum Stefana Dziewulskiego p. t. „Perspektywy naszego handlu zagranicznego”, które z rzadko spotykaną znajomością problemu, oświetla jedno z najważniejszych zagadnień współczesności.

W latach 1920—23 najwyższy procentowo udział w naszym handlu zagranicznym reprezentują Niemcy, które w 1920 r. przedstawiały 11,2 proc. wartości przywozu, obliczonego na 1,249 milionów franków złotych, w roku 1921 ogólny przywóz zmalał do 847 milionów franków, ale udział Niemiec wynosił również 11,9 proc. W roku 1922 przywóz do Polski wyrażała suma 801 milionów franków, zaś udział Niemiec wzrósł do 37 proc. tej wartości, wreszcie w 1923 roku, gdy przywóz wzrósł i dosięgnął sumy 1,112 milionów franków, procentowy udział Niemiec również zwiększył się i doszedł do 43,7 proc. Analizując zjawiska zachodzą również co do wywozu do Niemiec: wywóz ten już w 1920 roku stanowił 45,7 proc. całego naszego wywozu, w następnym roku nie co zmalał — do 31,3 proc., ale w latach 1922 i 1923 wywóz do Niemiec bardzo się podniósł i wynosił 49,5 proc. oraz 50,6 proc., a że wartość naszego wywozu, która w roku 1920 wynosiła 259 milionów franków, wzrosła w 1923 roku do sumy 1,200 milionów złotych franków, przeto 50 proc. udział Niemiec reprezentuje bardzo poważną sumę.

Udział Austrii jest również dość poważny: w przywozie reprezentowała Austria w ostatnich czterech latach: 7,7, 14,9, 10,2 i 8,7 proc., zaś w wywozie: 9,8, 10,9, 11,0 oraz 9,3 proc.

Anglia reprezentuje w przywozie: 8,4, 12,5, 7,0 i 8,1 proc., zaś w naszym bilansie wywozowym: 0,9, 14,5, 4,1 i 5,9 proc., co stanowi wahania bardzo znaczne.

Udział Czechosłowacji jest również dla nas ważny. W przywozie stanowił on: 9,4, 12,3, 6,5 i 4,8 proc., zaś w wywozie: 12,8, 10,2, 4,8 i 4,8 proc. Należy zatem żałować, że nasz wywóz do Czechosłowacji uległ względnej redukcji.

Niewielkie stosunkowo są nasze stosunki z Francją: w przywozie reprezentują ten stosunek cyfry: 4,9, 5,0, 1,3 i 3,9 proc., zaś w dziale wywozu dają się zauważyć spadek od 3,8 i 7,7 proc. do 1,8 i 2,1 proc. w dwóch ostatnich latach.

Zasługuje na uwagę udział Stanów Zjednoczonych w naszym bilansie handlowym, który zewnętrznie się jedynie w dziale przywozu i nikłe zupełnie w dziale wywozu. W przywozie Stany Zjednoczone reprezentowały w 1920 r. — 32,2 proc. ogólnej wartości przywozu, w trzech następnych latach udział ten zmalał do 16,6, 15,5 i 15,4 proc.

Podkreślić również należy udział Rumunii, która jako rynek zbytu jest dla nas niezmiernie cenna, tembardziej, że udział ten jest minimalny w bilansie przywozowym, zaś wzrasta poważnie w rubryce naszego wywozu: gdy w 1920 roku Rumunia reprezentowała tylko 0,7 proc. wartości ogólnej naszego wywozu, a w 1921 roku 1,7 proc., w latach 1922 i 1923 udział ten wynosi 11 proc. oraz 11,4 proc.

Rozpatrując całość naszego handlu zagranicznego, możemy stwierdzić, że stopniowo rozwija się on coraz potężniej. Jeżeli zestawimy nasz eksport i import za ostatnie dwa lata, przekonamy się, że na początku 1922 roku istnieje wyraźna przewaga importu nad eksportem. Bilans handlowy kształtuje się wyraźnie w sposób ujemny. Pozycje eksportu przedstawiają wartość 20 do 50 milionów franków złotych, podczas

gdy pozycje importu wahają się pomiędzy 40 a 100 milionami franków złotych.

W sierpniu 1922 roku następuje wielka poprawa: wartość towarów wywozowych: wzrasta na 70 do 100 milionów franków złotych (przyłączenie G. Śląska) i na tej wysokości eksport nasz z pewnemi wahaniami utrzymuje się do końca roku, równoważąc się mniej więcej z linią importu.

Z początkiem 1923 roku następuje ponowny wzrost naszego handlu zagranicznego. Wartość eksportu wzrasta w pierwszych miesiącach 1923 roku z 90 na 140 milionów franków złotych, opada do 100 milionów, wznosi się znów do 115 milionów i ponownie opada do 80 milionów. Równocześnie import słabnie i nie przekracza nigdzie granicy 102 milionów złotych franków.

W miesiącu styczniu 1924 roku następuje ponowny wzrost naszego eksportu (97 milionów w złotych frankach przy 80 milionach wartości importu).

Co do największych miesięcy 1924 r. nie posiadamy jeszcze dokładnych danych. Obawiamy się jednak, czy ten wzrost nadal utrzyma się i czy nie zardą trudności, które wpłyną na ograniczenie naszego eksportu.

Istnieją bowiem objawy, które nie są dobrą wróżbą dla przyszłości naszego eksportu. Do takich objawów należą wygórowane stosunkowo ceny naszych surowców i towarów, w porównaniu z analogicznymi cenami za towary i surowce w innych krajach.

Uderza nas wysokość cen polskich w porównaniu z cenami za analogiczne towary w innych krajach.

Tak więc tona węgla kosztowała w Polsce w ostatnich miesiącach (listopad, grudzień 1923 r. oraz styczeń 1924 r.) — 3,40 — 4,86 — 9,56 dolara za tonę, podczas gdy analogiczne ceny za jedną tonę węgla w tych samych miesiącach wynosiły: w Anglii — 5,90 — 6,13 — 6,31 dolara, we Francji: — 4,43 — 4,21 — 4,01 dolara, w Czechosłowacji: 6,79 — 6,75 — 6,60 dolara, w Niemczech 4,90 — 4,90 dolara, w Stanach Zjednoczonych: 2,15 — 2,23 — 2,23 dolara.

Podobnie rzecz się ma z innymi artykułami pierwszej potrzeby.

Posiadamy u siebie w kraju znacznie wyższe ceny za węgiel, najwyższe za surowkę żelaza, za cement (najwyższe z cen europejskich — w Stanach Zjednoczonych cement jest droższy niż u nas), dalej skóry podeszwiane (mimo, że skóry bydlęce są u nas tańsze), następnie cukier, mięso wołowe (droższe od nas jest tylko Anglia), dalej masło (jesteśmy tu drożsi od Francji, Czechosłowacji i Niemiec, a jedynie tańsi nieco od Anglii i Stanów Zjednoczonych), wreszcie co do kartofli jesteśmy niestety drożsi, niż wszystkie inne kraje wyłączając Anglię, co do maki pszennej jesteśmy również drożsi od innych krajów, za wyjątkiem Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych.

Co do towarów, w których trzymamy się mniej więcej na równi z innymi krajami, możemy wymienić: naftę, gdzie droższe od naszych ceny są jedynie we Francji i w Niemczech, dalej skóry bydlęce, gdzie ceny są u nas nieco niższe, dalej bawełna kalkuluje się w sposób analogiczny, jak w innych krajach (po osiemdziesiąt kilka punktów — z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, które są oczywiście niższe — 0,75 dol. i żywnie taniej ceny w Niemczech: 0,80 — 0,70 dol. Dość tanie ceny mamy za cynk, ale to oczywiście na wpływa na wielkie polepszenie całości obrazu.

Obraz ten, rzecz prosta, przedstawia się w smutnych barwach. Ta okoliczność, że posiadamy wyższe od innych

krajów ceny za węgiel, żelazo, cement, a nadto, że nie potrafiliśmy osiągnąć niższych cen dla takich rodzimych produktów, jak cukier, masło, kartofle — są to objawy bardzo poważne, nad któreni warto się zastanowić.

Jeżeli ceny te pozostałyby na swej dotychczasowej wysokości, smutne stąd płynęłyby horoskopy dla naszej zdolności eksportowej.

Wydawnictwa gospo darcze.

* **Przemysł nawozów sztucznych w Polsce.** W szeregu interesujących przedmiotów wystawowych tegorocznej Wystawy Rolniczej, podczas IV Targów Wschodnich we Lwowie znajdujemy w dziale naukowym Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego oraz w dziale dzieł rolniczych, zebranych przez Księgarnię Chrześcijańską we Lwowie, ul. Batorego 34, książkę pod tytułem „Polskie Nawozy sztuczne pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym” z mapką przemysłu nawozów sztucznych w Polsce.

Autorem tej książki, wydanej nakładem Spółki Akcyjnej Książnica — Atlas we Lwowie, jest inż. dr. Stanisław Olshewski, znany z prac z dziedziny geologii, przemysłu naftowego i jedynej w swoim rodzaju Mapy Górniczo — Przemysłowej Galicji z objaśnieniami.

Biorąc książkę do ręki wpada przede wszystkim w oczy jej tytuł, po raz pierwszy bowiem spotykamy się w literaturze z określeniem „Polskie Nawozy Sztuczne”. Autor przytacza motywy, którymi usprawiedliwia zatytułowanie swojej książki, i wyjaśnia, że w przedmowie do czasów przedwojennych produkujemy obecnie w kraju prawie wszystkie najważniejsze nawozy sztuczne jako surowce i produkty fabryczne, posiadamy bowiem w Chorzeowie własne nawozy sztuczne azotowe, na Podkarpaciu Małopolskim i na Kułach sole potasowe, fosfority w rozmaitych stronach Polski a przedewszystkiem nad Dniestrzem, mamy poważny polski przemysł superfosfatowy, własne żużle Thomasa, a wapno, jakiego nam zagranica może pozazdrościć.

Poszczególne rozdziały książki wskazują na wielką obfitość materiału — pomiędzy nimi wiele nowych rzeczy, — które autor zebrał i podał w formie nader przystępnej dla wszystkich, a przede wszystkim dla tych, którzy się interesują rolnictwem i jego przysięciem przemysłem nawozów sztucznych. — Książkę czyta się bez znużenia. Jej kulminacyjnym punktem jest rozdział ostatni o gospodarczym znaczeniu i organizacji przemysłu nawozów sztucznych w Polsce, zakończony życzeniem, aby następne Kongresy Rolnicze mogły stwierdzić, że stan rolnictwa i wydajność gleby w Polsce poprawia się z roku na rok, dzięki zwiększającemu się używaniu nawozów sztucznych.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Magazyn kapeluszy damskich
Chic Parisien Akademicka 5
Zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy i najnowsze modele paryskie. n5038

Podziękowanie.

JW Panu Drowi Daumowi, lekarzowi we Lwowie, za nader umiejętne i szczęśliwe przeprowadzenie operacji, za pomoc serdeczną i troskliwą opiekę, okazaną w czasie mojej choroby składam na tej drodze

wdzięczne „Bóg zapłać”.

5036n

Natalja Witwicka.

24 godzin przed otwarciem Targów.

Kto znalazł się jeszcze we środę 3 bm. na placu Targów Wschodnich mógł snadnie zwątpić w powodzenie tegorocznych Targów. Gdy w r. ub. przybyło 212 wagonów eksponatów, do środy tego roku było zaledwie 60. Nic dziwnego że chętnie dawano posłuch rozmaitym pogłoskom jak np., że wrogie nam żywioły wykupiły wszystkie miejsca, aby zaszkodzić Targom. Jedynie dyrekcja nie traciła nadziei, przeświadczo na, że poważne firmy, które już przed kilku tygodniami zakupiły miejsca, nie byłyby zdolne do frymarzenia niemi, a zresztą praktyka wykazała, że w ostatniej chwili praca najlepiej idzie i pawilony zapełnia się. I rzeczywiście wczoraj w południe na 24 godzin przed otwarciem ruch na Targach panował taki, że miało się wrażenie, jakoby do Lwowa wjechało kilka naładowanych okrętów handlowych. Co chwila świst lokomotywy sygnalizował przybycie nowych wagonów, a na placu jak w porcie zagranicznym słyszało się rozmaite języki istna wieża Babel. Z olbrzymich skrzyń wydobywane eksponaty stawały w harmonijnym orydku na wyznaczonych miejscach w pawilonach. Tu i ówdzie warczą puszczone w ruch maszyny, klekocą motory, jak z pod ziemi wylażą gustowne gablotki i półki zapełniane w mig przeróżnymi wyrobami. Firma „Plaket” z Warszawy zmobilizowała setki malarzy (niestety za dużo żydów), którzy w jednej chwili sporządzają olbrzymie reklamy na płótnie i wywieszki i nie minęła godzina a część olbrzymiego pawilonu Centralnego zapełniona do ostatniego miejsca. Dzielnie spisuje się przytem, jak w latach poprzednich młodzież akademicka a zwłaszcza technicka, która w bluzach roboczych imia się każdej pracy a wykomie ją z zapalem godnym podziwu. Wypływają z tego pewne nieporozumienia, bo młodzież nie patrzy na godziny dnia pracy, ale niesnaski łagodzi wkrótce świadomość konieczności dopełnienia terminu do 5-go godz. 11.

Od onegdaj praca w pawilonach trwa bez przerwy w dzień i w nocy.

Czy napływ wystawców będzie liczniejszy niż w latach ubiegłych, do ostatniej chwili nie da się przewidzieć. Jak informowała piszącego te słowa dyrekcja Targów, miejsca wszystkie wykupione, a jak sam widziałem wielu wystawców, którzy zaniedbali terminu zgłoszeń, ziechali już z eksponatami i rozbiłali się o miejsca. Naturalnie otrzymania je, gdy inni zrezygnują. Sfery przemysłowe jednak przypuszczają, że z uwagi, iż wzięcie udziału w Targach wymaga natychmiastowych wydatków gotówkowych a tej gotówki brak obecnie, wielu będzie musiało w ostatniej chwili zrezygnować z pokazów swych wyrobów. Z ruchu jednak, jaki wczoraj panował w pawilonach, przypuszczają należy, że i ten pesymizm przedwczesny, aczkolwiek jest dość powodów do niego.

Dziś zobaczymy, kto miał rację, każdy jednak, nawet urodzony pesymista przyznać musi, że z żadnej strony nie brakło wysiłków, by pokazać zagranicy, że żyjemy i pracujemy a rzetelna praca musi przynieść owoce, choć plon na razie mniej obfity. Może będą pewne braki i niedomagania, ale patrząc musimy na tegoroczną wystawę pod kątem tegorocznego kryzysu, bodaj najcięższego. Zainteresowanie Targami wielkie a przyjazd p. Prezydenta, który chętnie przykłada swa szczególną dłoń każdemu złożeńemu dziełu wroży tegorocznym Targom jaknajpomyślniejsze horoskopy.

SZ.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KAROLINA KURZBAUEROWA
4978 lekcje gry na fortepianie
zgłoszenia 2—4 - ul. Kadecka 8, II p.

Premiera

5 września 1924

APOLLO

Jednoseriowy dramat atutowy w 8 aktach p. t.:

1513n

Z „KRAJU KRWI I ŁEZ”

W głównej roli W. GAJDAROW ulub. publ.

O kulturę rolną kresów.

O wielkiej użyteczności i wysokiej wartości nawozów sztucznych w gospodarstwach rolnych przemawiają wyniki, jakie uzyskują najbliżsi sąsiedzi Polski, mianowicie Niemcy, Belgia, Holandia i Danja, a w Polsce prowincje b. zaboru pruskiego i niektóre okolice zachodniej części b. Kongresówki. Koniecznym atoli, mianowicie pod warunkiem, aby nawożenie, a zwłaszcza stosowanie nawozów sztucznych wydawało pomyślnie wyniki, jest doprowadzenie gleby do należytej kultury, a więc do tego stanu, który umożliwia glebie wykorzystanie zupełne nawozów, a specjalnie nawozów sztucznych. Jedno i drugie posiada dla rolnictwa niezwykle wielkie znaczenie.

Pod względem kultury gleby i tak i pod względem racjonalnego korzystania z nawozów naturalnych i sztucznych pozostają w Polsce poszczególne jej dzielnice na bardzo rozbieżnej wyżyźnie, a Kresy Wschodnie na najniższym szczeblu. Według danych, zawartych w Tablicach Statystycznych Polski dr. I. Weinfeida, zebrano w latach 1921 i 1922 pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemniaków z 1 hektara: w b. dzielnicy pruskiej 5820 kg., w b. Królestwie Polskim 3840 kg., w Małopolsce 3460 kg., na Kresach Wschodnich 2560 kg.

Z tych cyfr widzimy, że z obszarów rolnych Państwa Polskiego grunty orne b. zaboru pruskiego wykazują o wiele wydajniejsze zbiory, niż grunty innych dzielnic Polski, a o 3260 kg. większe, niż na Kresach Wschodnich. Świadczy to o znacznie wyższym stopniu kultury, do jakiej gleby b. zaboru pruskiego zostały doprowadzone, oraz o racjonalniejszem i forsowniejszem stosowaniu nawozów sztucznych, podczas gdy gleby Kresów Wschodnich pozostają na punkcie kultury i uprawy w ogromnem zaniedbaniu w porównaniu do dzielnic zachodnich Państwa Polskiego.

Nie należy lękać się, czy Polska przy obecnym stanie kultury swojego rolnictwa będzie zbierać bogatsze plony i potrafi opanowywać bez poważniejszych wysiłków niedomagania w zbiorach jak w tym roku, które mogą się powtarzać częściej. Przeliczając całą glebę orną, jaką obecnie rozporządzamy, mianowicie około 19.275.000 ha na wszystkich mieszkańców Polski, których liczba wynosi według Tablic Statystycznych dr. I. Weinfeida 27.177.000, spostrzeżemy, że na 1-go mieszkańca Państwa Polskiego przypada tylko około 0,7 ha. Nie poruszam zagadnienia, zresztą bardzo ważnego, czy ta przestrzeń gruntu uprawnego jest w naszych warunkach wystarczająca dla jednego mieszkańca. W każdym razie musimy się liczyć ze stałym wzrostem ludności, a więc z koniecznością albo poddawania uprawie coraz to większych przestrzeni ziemi, albo też podwyższania wydajności już uprawnych przestrzeni odpowiednimi dawkami nawozów sztucznych. Owe 0,7 ha powinny być dla nas przestrogą, iż należy nam na serjo zająć się okolicami, zaniedbaniami pod względem kultury rolnej, przyczem może nas spotkać ta nuda niespodzianka, że znaczna część pól ornych na Kresach Wschodnich, która zna dotychczas tylko skibę drewnianą, a obornik otrzymuje zaledwie jeden raz na lat kilka, może wydać przy stosunkowo niewielkiej dawce nawozów sztucznych po zdrenowaniu i zwapnianiu wcale dobre wyniki.

Nie chciałbym aby rozumiano znaczenie Kresów Wschodnich dla Polski w ten sposób, iż bez roli tych Kresów może spotkać nas jakiś niepożądany kataklizm gospodarczy. Nic po-

dobnego Polska posiada jeszcze wielkie rezerwy gleby ornej i tak na obszarze b. Kongresówki i Małopolski zachodniej, które wyczekują staranniejszego opracowania i zasilania nawozami sztuczными, a które doprowadzone do kultury, jaką się odznaczają gleby b. zaboru pruskiego, potrafią zaopatrzyć Polskę rocznie w 6 do 7 milionów ton ziarna i kartofli więcej, jak wydają obecnie. Ale posiadamy Kresy Wschodnie. Walczyliśmy o nie na dwóch frontach i przelaliśmy wiele krwi młodzieńczej, jest więc naszym obowiązkiem zaopiekować się tym krajem nieco cieplej, uświadamiając jego rolników o potrzebie i znaczeniu kultury roli i ułatwiając mu korzystanie z nawozów sztucznych, które prawie mu są nieznane.

W piątek otwartymy we Lwowie wystawę rolniczą przy tegorocznych IV. Targach Wschodnich. Sam fakt że wystawa odbywa się w ognisku południowej części wschodnich Kresów i skupi przy tej sposobności szeregi wybitnych osobistości oraz korporacji przemysłowych i rolniczych, dozwala przypuszczać, że ta wystawa może mieć pod wieloma względami doniosłe znaczenie dla całej polacy wschodniej Państwa Polskiego. Wypada nam nieco bliżej zapoznać się z tą szczególnie Warszawie nie ze wszytciem znaną krainą.

Kresy Wschodnie to kraj duży, wynosi bowiem 184.266 kwadr. kilometrów, a więc prawie 48 proc. obszaru całego Państwa Polskiego. Północną część Kresów, składającą się z województw nowogrodzkiego, poleskiego i waleńskiego o łącznym obszarze 122.450 kwadr. kilometrów zamieszkuje obok Polaków 27 proc. Białorusinów, przeważnie rolników i prawosławnych, 5,7 proc. Litwinów również przeważnie rolników i 22 proc. żydów i innych, część południową zaś objęta województwami lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim o łącznym obszarze 61.632 kwadr. kilometrów zamieszkuje obok Polaków 55,9 proc. Pusińców, przeważnie rolników (w tem około 80 proc. greko-katolików, 20 proc. prawosławnych) i co najmniej 11 proc. żydów i innych narodowości.

Białorusini to naród spokojny, małym się zadowalający, pod wpływem carskich rządów i popów bardzo mało oświecony, ale do ziemi przywiązany i z trwoga spoglądający, aby przybył z za kordonu nie odebrali mu jego mienia pod hasłem tzw. wspólnej państwowej własności. Jego gleby stoją na bardzo niskim stopniu kultury.

Małorusini z Wołynia są z usposobienia bardzo podobni do Białorusinów, dzięki atoli lepszym warunkom miejscowym i wpływom kultury polskiej są więcej uświadomieni i posiadają więcej zrozumienia dla doniosłości rolniczej pracy na roli. Ich gleby są bardzo dobre — czarnoziem, lessy i rumasze.

Rusini małopolscy to lud bardzo gospodarny, do ziemi przywiązany, a do Polaków sympatycznie się odnoszący, o ile nie zostaje podburzany przez garskie agitatorów, którzy rekrutują się głównie z młodszej generacji tzw. inteligencji niemieckiej i z karnackich. Dzięki szkołom prawie w każdej wsi, które Rusini zawdzięczają Polakom, a które pozostają niestety pod przemożnym wpływem winog do Polaków usposobionych tzw. z niemiecką ukraińców (Ukraińców), wykazują Rusini małopolscy znacznie wyższy poziom wykształcenia jak Rusini z pod zaboru rosyjskiego, mogą być przeto bardzo podatnym terenem dla wszelkiej oświaty rolnej, którą przyswajają sobie wprawdzie nieco za po-

woli, ale chętnie i z wdzięcznym sercem. Gleby Małopolski Wschodniej są rozmaite. Słynne są czarnoziem i lessy na Podolu i na Pokuciu, w Karpatach natomiast są gleby ciężkie, trudne do obrabiania i mało wydajne. Nawozy sztuczne są Rusinom małopolskim mało znane.

Miałem sposobność podziwiania starannie przygotowanych na głównym końcu Targów Wschodnich poletek doświadczalnych, celem zademotrowania w czasie wystawy rolniczej wpływu nawozów sztucznych na rozmaite gatunki zboża i roślin okopowych. Jest to rzecz bardzo piękna i praktyczna, zainteresuje ona każdego, kto je będzie oglądać. Niestety nie będzie tam naszego chłopka z Kresów Wschodnich, aby tenże naocznie mógł się przekonać o cudownym wpływie umiejętnie stosowanych nawozów sztucznych. Mamy atoli inne sposoby, przy pomocy których możemy uświadomić naszych rolników o skutkach tych nawozów. Szkołę rolniczą zalecamy nauczycielom sztucznych przędzi i rozwinęli w znakomity sposób Niemcy. Gdy założony w 1880 roku syndykat soli potasowych w Berlinie rozpoczął sprzedawać swoje nawozy sztuczne, nie od razu udało mu się pozyskać zaufanie rolników do zakupywania i stosowania tych nawozów. Celu swojego osiągnął atoli dobrze obmyślaną organizacją propagandy, skierowanej do właścicieli, którym nauczyciele wędrowni przedstawiali w formie przystępnej, ilustrowanej przezrocznymi i obrazami żniw z pól nawożonych solami potasowymi, korzyści używania tych soli jako nawozowych.

Pójdźmy za przykładem Niemców, którzy nie zaniedbali przy sposobności pouczania rolników o stosowaniu nawozów sztucznych rozbudzać w nich patriotyzm i przygotowywać materiał na dobrych, miłośców ojczyzny owianych obywateli. Pójść za przykładem Niemców i zefknąć się bezpośrednio z rolnikiem kresów wschodnich przy pomocy nauczycieli wędrownych, wybranych z pośród młodzieży, oddanej z całym sercem sprawie polskiej i sprawie oświaty ludu, oto nasz najobowiązkowy, oto nasz najkonieczniejszy obowiązek, oto nasza najkonieczniejsza praca kulturalna.

Inż. dr. Jan Olszewski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Komunikat Targów Wschodnich

W uwzględnieniu położenia tych sfer społeczeństwa, które odmawiają sobie zwiedzenia Targów Wsch. z oszczędności niezdarcia bucików lub wysokiej ceny biletów tramwajowych, sprzedaje firma **HENRYKA POSTA**, ul. Pańska 7 od dnia 5—15 września obuwie po cenach znacznie niższych. n5101

Nekrologia.

† EMILJA KLIMOWICZ

uroz. w r. 1892, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 3. września 1924 r. opatrzona św. Sakramentami

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 5. września o godzinie 2-giej po południu ze szpitala Ś. S. Miłosierdzia (ul. Teatynska 1a) na cmentarz Łyczakowski, na który krewnych, znajomych i przyiaciół zapraszają w ciężkim smutku pogrzebni

Mąż i siostra.

Z krwawych lat Ukrainy.

II.

Z buntów kozackich, najsilniejszy i w skutkach swych najdonioślejszy, dla Rzeczypospolitej był bunt Bohdana Chmielnickiego. Bunt ten, który zniszczył najżyźniejsze ziemie Polski, który spowodował odpadnięcie południowo-wschodnich jej ziem i wojny z Rosją i Turcją, którym kozaczyzna kolejno poddawała się jako protektorom, stał się motywem zasadniczym i punktem zwrotnym dla badaczy tych czasów, ze względu na swe znaczenie polityczne.

O ile polscy historycy, traktując bunt ten ze stanowiska państwowego uzasadniają, iż wojny kozackie za Władysława IV i Jana Kazimierza były wyłamaniem się poddanych Rzeczypospolitej tj. kozaków z pod praw Rzeczypospolitej, o tyle historycy ruscy i rosyjscy traktują te sprawy ze swego punktu widzenia, przypisując bezpodstawnie Chmielnickiemu tendencje i idee, których on nie mógł reprezentować.

Rosyjscy historycy uważają Chmielnickiego za wodza prawosławnego ludu, podległego Rzeczypospolitej, który rozpocząwszy wojnę z Polską, uwolnił prawosławnych z pod zależności katolickiej Polski i zjednoczył ich z prawosławną Rosją. „Dla cara i Rosji prawosławnej” rozpoczął Chmielnicki wojnę — głosi ta zasada — której wykładnikiem ma być pomnik Bohdana w Kiowie. Zasada mylna zupełnie, bo Chmielnicki nie rozpoczął w tym celu wojny, poddawał się kolejno i Turcji i Polsce i wreszcie — zmuszony okolicznościami, o których będzie mowa — poddał się w Perejasławiu carowi, dążącemu do zniszczenia wolności kozackich i samej kozaczyzny.

Ruscy historycy naodwrot imputują Chmielnickiemu aspiracje narodowościowe, starając się uzasadnić, iż rozpoczął on wojnę z Polską w celu wyzwolenia ludu ruskiego z pod polskiej przemocy i widzą w nim narodowego bohatera, twórcę ukraińskiego państwa, który pierwszy myślił niepodległej Ukrainy podniósł. Pogląd to zupełnie fałszywy! Bunt Chmielnickiego przeciw Polsce był buntem czysto społecznym; o jakiejś idei narodowego ukraińskiego państwa nie może być mowy, bo ani kozacy idei tej w tych czasach niewyznawali, ani tem mniej lud wiejski na U-

krajinie, etnicznie zmieszany, w XVII w. pojęcia o ukraińskim państwie nie miał. Ideę tę, przypisywaną Chmielnickiemu przez ruskich historyków, rozważa zupełnie dzieło najmłodsze prof. M. Hruszewskiego: „Ukraina w roz-cwyti” (1648—50) wydane na emigracji w Wiedniu, który wprowadza starą się pójść po linii dotychczasowych tendencji „ukraińskich” tj. ruskich historyków, lecz dowody jego i nagromadzony materiał naukowy, prowadzą do wręcz przeciwnych konkluzji.

Niniejszy tom, który jest dalszą częścią „Historji Ukrainy Rusi”, obejmuje czas od bitwy pod Korsuniem do ugod-y zborowskiej. W przedmowie zaznacza Autor, iż pragnie przedstawić te sprawy „drastycznie” obiektywnie, „sine ira et studio”. Autor nagromadził wiele materiału, przeprowadził w swem dziele krytykę źródeł i praca jego rzuca odmienne światło na postać Chmielnickiego i jego wojnę z Rzecz-
pospolitą.

Pierwsze zwycięskie bitwy Chmielnickiego pod Żółtymi Wodami i Korsuniem przeszły miarę oczekiwań kozackiego hetmara. Bunt Chmielnickiego, zakrojonny na większą skalę, bo nauczony doświadczeniem poprzedników swych, pokonanych i karanych przez Rzeczpospolitą, sprzymierzył się z hordą tatarską, przeszedł miarę oczekiwań hetmana kozackiego. Rozbite zostały wojska potężnej Rzeczypospolitej, obaj hetmani dostali się do niewoli tatarskiej; droga do dalszych ziem Rzeczypospolitej stała otwartą! Kozackie siły, owo „towarzystwo siewowe” zwiększało się z dnia na dzień przyływem chłopów (czerni) zięjących nienawiścią do panów i ich urzędników, szukających oparcia w zwycięskich wojskach kozackich, pragnących uzyskać u nich pomoc w krwawych swych porachunkach ze szlachtą. Chmielnicki, głosząc wojnę przeciw „królewcom” za swe „krzywdy” i kozackie, rozpętał masy ludowe ziem ruskich, które w myśl głoszonych przez agitatorów hasła swobody i wolności, bez jakiegokolwiek idei państwowej, twórczej imperjum ukraińskiego, rzuciły się na dwory szlachty i magnatów, depuszczając się mordów i gwałtów. Lecz ten bunt chłopski, który — zdaniem p. Hruszewskiego — nie powstał z inicjatywy Chmielnickiego, zaciężył na późniejszych wypadkach politycznych, zaszachował samego hetmana kozackiego i spowodował następnie roz-lam kozaczyzny na dwie części: jedną

złożoną ze starszyny kozackiej, cięża-
cej ku Polsce i jej przywilejom, drugą z chłopskiej czerni, będącą prawnie po-
za przywilejami kozaków i ciężającą ku Rosji.

Wbrew dotychczasowym badaniom, wedle p. Hruszewskiego, Chmielnicki nie miał zamiaru zrywać z Polską. Tendencją jego i ideą przewodnią, obok sprawy osobistej z Czaplińskim, było uzyskanie szerszego „regestru” koza-
ckiego, zwiększenia więc ilości upraw-
nianych i podległych Rzeczypospolitej, na jej żołdziejstwach, kozaków i usu-
nięcia uchwał sejmowych, krepujących Kozaczyznę. Hetman kozacki był kan-
klatorem i raził się u swoich na ten zarzut. Po zwycięstwach pod Żółtymi Wodami i Korsuniem, po pilawieckiej nawet klęsce Rzeczypospolitej, nie miał iasnego planu działania ani wytycznej, zaskoczony i olśniony swemi zwycę-
stwami. Z jednej strony znał siłę Rze-
czypospolitej i wiedział, iż wyprawa-
dzić może znaczne wojska jeszcze, woj-
ska bitne, które w proch obrócić mogą jego dotychczasowe zwycięstwa, z dru-
giej zaś szachował go sojusz z Tatarami i masy czerni chłopskiej, zbiegającej do kozaków. Z Rzeczpospolitą zrywać nie chciał i prowadząc nawet układy z ościennymi państwami, tytułował się „JKMości hetmanem wojska zaporoskie-go”. Sojusz z Tatarami był niepewny; boć choć lat w młodości w Krymie na znak przyjaźni wodę na szable z Tuha-
bejem, choć był to „jego sokół, druh i dusza”, lecz sojusz był to niepewny i kosztował go wiele i w łupach i w jasy-
rze, który brać polecił z czerni. Czerni była jego kulą u nogi! Rozpętane masy ludu, tchnące nienawiścią do dotychcza-
sowego porządku, żywił zupełnie de-
strukcyjny a wcale nie twórczy, licze-
nie wyższy od kozaków, zagrażał usta-
wicznie Chmielnickiemu, szachował go w jego planach i kombinacjach. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż wśród starszyny kozackiej były jednostki, sto-
jące w antagonizmie z Chmielnickim i chcące go obalić, stanowisko hetmana kozackiego było niebezpieczne i śliskie. Z jednej strony Tatarzy, żądni łupów, gotowi każdej chwili sojusz zdradzić, z drugiej ambitni watażkowie ze starsz-
zry kozackiej, często szukając osobi-
stych z hetmanem porachunków, sta-
wali na czele band czerni, na własną rękę prowadzili wojnę z Polską i „kró-
lewiami” (jak sławny, efemerycznie ist-
niejący Krzywonos) i szerzyli nieufność mas rozpętanej czerni do Chmielnickie-

go, głosząc, iż hetman wojnę przewleka-
na decydującą bitwę zdecydować się nie chce, układy z panami polskimi pro-
wadzi.

Stanowisko Chmielnickiego było rad-
zwyczaj ciężkie i trudne. Stojąc na cze-
le zwyczaj 200.000 wojsk, liczyć na nie nie mógł, boć i czerni i Tatarzy byli so-
jusznikiem niepewnym. Wśród starsz-
zry kozackiej miał wrogów krytykują-
cych go i źle usposabiających czerni dla niego. Sam hetman dążył do poko-
ju z Polską, stawiając warunki jego —
stosunkowo — minimalne; zwiększenie regestru kozackiego i swobody większe prawosławnej cerkwi, który to atut wy-
suwał dla pozyskania ludu i szerokich mas ziemi objętych wojną. O kwestiach, związanych z czernią, o jej swobodach i prawach, nigdy Chmielnicki ani star-
szyna w pertraktacjach z Polską nie mówili! Owszem, liczyli się z tem, iż rozpętane masy ludu wrócić muszą do pracy na roli, zostać mają poddanyimi panów! Najlepszym jest to dowodem, iż cały ruch ten miał podkład socjalny, a nie była to wojna o Ukrainę i lud ukraiński, o jego swobody i prawa. Je-
śli bowiem między kozakami a czernią chłopską istniał tak silny antagonizm i nienawiść wzajemna, iż obie strony tworzyły jakgdyby dwa wrogie obo-
zy (np. pod Zbarażem), a nawet dochodziło do tego, iż Chmielnicki zagrożony buntem czerni szukać musiał ochrony u niesympatycznych swych sojuszników Tatarów, trudno mu imputować ideę państwową — twórczą „ukraińskiego” państwa i wysuwać go jako takiego, który wraz z ludem wiejskim stworzyć chciał osobne „narodowe” państwo. Zre-
szta w XVII w. o jakiejś narodowej idei, przy ówczesnem niewyrobieniu warstw społecznych ziem ruskich, nie mogło być mowy. Kozacy bowiem stali na pla-
formie swych żądań stanowych, kozo-
ckich, mieszczaństwu było warstwą słabą i nie uspołecznioną, lud wiejski, tj. czerni w owym czasie hasła narodo-
wych nie znała.

Dr. M. Gawlik

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Konc. szkoła muzyczna S. KASPEREK

ul. Kochanowskiego 4 n5052

przyjmuje waiisy od godziny 12-2 i od 5-7.

JANINA ŁADA WALICKA.

W słońcu.

Ciąg dalszy.)

IV.

PO DRODZE.

W Spalato (Split) „Salone” zarzuca kotwicę w zaspane i gorące fale portu. Parowiec ma stać tutaj jakie cztery go-
dziny, gdyż znowu widzimy przygoto-
wane już w porcie wagony, pełne węgla i towaru. Trzeba więc jedne skrzynie z wnętrzości wyrzucić, a inne przyjąć.

Na różowiejącym namiocie nieba, o-
czyszczonym z brzydkich chmur, zary-
sowują się poszarpane, białe bezpłodne zbocza gór. Spalato, słynące ze swych ruin, pamiętających czasy historii staro-
żytnej, pałaców rzymskich, leży czer-
niale od słońca, jak przychepione do skały gniazdo jaskółcze.

Nie mam w sobie nic z krwi podróż-
niczki, trzymającej się ślepo wskazań Baedekera, i przeszukiwanie zwalisk pozostawiam archeologom, a sama, ku wielkiemu zgorszeniu towarzyszy pod-
róży, wybierających się na zwiedzenie ruin, szukam raczej wypoczynku i ką-
pieli. Zaraz w pobliżu morza olbrzymia „kavane” nęci chłodem i przewiewem od rozciągniętymi płótnami, oraz prze-
pysznym „śladoladem”, poczem, ochło-
nawszy, szukam kąpieli.

Niema tu plaży piaszczystej, ale wy-
budowano już porządne kabiny i schod-
ki do morza. Wywieszony termometr wskazuje +36C, co w porównaniu z temperaturą powietrza nie jest wysokie

i w zetknięciu się z ciałem rozkoszne...

Z daleka, już poza obrębem kąpieli, spostrzegam siedzącą na skale najadę: to „moja znajoma” ze statku, podczas burzy! I teraz wygląda ślicznie: zbudowana jak Psyche, lekka i powiewna, zdaje się wołać ku sobie oczy wszyst-
kich kąpiących... Przypomina mi się podsłuchana rozmowa i jej upodobanie do rozbitków, do krwi i łez... I teraz, gdy tak zdaje się wyrastać wprost z piany morza, wśród wściekłości rozbi-
ających się o skalę bałwanów, gdy w marmurowej twarzy wykłwita uśmiech, jak kwiat trujący, a brwi zrasta się czarnym łukiem nad otchłanią jej oczu morskich, cała oblepiona jedwabiem czarnego błyszczącego trykotu, jest ona chyba złą królową burzy, zwycięstwa, gardząca krwią i łzami zwyciężonych.

„Maladetta” szepce koło mnie zabo-
bonna Wioszka i brom się „różkami”, tj. wyciągnięciem drugiego i piątego palca, co niechybnie odczytania uroku.

Widzę parę głów męskich nad wodą, wiosłujących silnie rękami w kierunku pięknej syreny, osamotnionej na skale. Może zacznie się Böcklinowska „Gra-
fal”? Może gonitwa syreny i faunów? Morze jest tak cudne, tak przejrzyste, że widać srebrne ryby, uciekające w szalonym popłochu!

Uciekam i ja z wody, by trochę po-
patrzeć na miasto. Typ włosko - połud-
niowy. Pałacyki i domy stawiane z łó-
mów kamiennych białych, otoczone za-
wsze ogródkiem, pełnym dobrych rze-
czy, jak granaty, pomarańcze, figi itd.,
okolone murem białym, również ka-
miennym, gdyż o ten materiał tu najłat-
wiej. Idzie się ulicą wśród murów wy-
sokich, z poza których wystrzela cza-

sem korona palmy daktylowej, płomień oleandrów lub złoto - zielona pomarań-
cza. Czasem jakaś ozdobna brama wskazuje na wejście do pałacyku, cza-
sem jakaś wąska uliczka wciąga obce-
go przybysza w labirynt bez wyjścia, gdyż po długiej podróży zamyka się ślepo murem i portalem jakiegoś domu.

Jest pora obiadowa, tj. godzina mię-
dzy pierwszą a czwartą, kiedy z powo-
du skwaru, bijącego od białych skał, rozprężonych jak kotły w kuźni olbrzy-
mów, ustaje wszelki ruch i zamiera pra-
ca. Wchodzę na statek, by trochę odpo-
cząć, ale przedko uciekam na brzeg. U-
pał tu w czasie stania, jeszcze większy, a przytem stojąca woda w porcie nie odznacza się przyjemną wonią!

Zbliża się wreszcie chwila odjazdu. Popychana przez niosących worki „no-
saczów” wchodzę jedna z pierwszych na pokład, by obserwować przybywają-
cych. W podróży każda rozrywka jest tak miła! Wracają wszyscy podróżni: ci zdyszani, którzy z Baedekerem w rece, biegli w góry, podziwiać ruiny, ci, do których ja należę, nie życzą gotę-
wych wzruszeń, wołając znajdować je sa-
mi!

Miedzy nimi widzę też piękną „Kró-
lową burzy” Wracza z kąpieli, świeżo od wody, ocieślała od słońca, z otchłania w przepastnych źrenicach, z nabiegłymi krwią wargami. Reka jej, biała i snu-
kła, o wydłużonych, ostro zakończo-
nych paluszkach, wpija się w ramię mło-
dego porucznika. Więc wrócił do niej! Więc darował jej i zdradę i pogardę i okrucieństwo...

Z drugiej strony obok niej kroczy ja-
kiś pan „w cywilu”. Z twarzy podob-
ny jest do młodego, figlarnego delfina.

Splaszczona czaszka pozbawiona jest łusk... tj. chciałam powiedzieć: uwłosie-
nia, oczy rybie i profilu rybi. Pan ten u-
brany jest według ostatniej mody, pach-
nie świeżem ziołem i nie zraża się wca-
le pogardliwem obchodzeniem się z nim przez „Królową burzy”...

Wieczorem, przy kolacji, widzę przy „table d'hotel” jeszcze jedną ofiarę: prócz porucznika serbskiego i bankiera (czyż ów „pan w cywilu” może być czemś innym, niż bankierem?), siedzi tam jeszcze pewien redaktor wiedeński. I jego wciągnęła przepaść oczu, demon-
izm uśmiechu. A perły, osadzone w miazgu ponosowym warg, rozchylają się tak kusząco... Redaktor wiedeński za-
pomniał, że żona jego odeszła z sercem pełnem goryczy...

Jest dowcipny, żongluje najświetniej-
szemi raketami z kroniki humorystycz-
nej swego pisma!... Ona słucha, lekko uśmiechnięta, czasem odrzuca jakiś „bon mot”. Bankier jest pewny siebie: on potrafi olśnić złotem, więc nie traci nadziei...

Na twarzy porucznika maluje się roz-
pacz i determinacja, by za chwilę roz-
błysnąć się na mgnienie oka jakaś my-
śla rozkoszna.

Wszakże w grze fał powiedziała mu, że jego jedynie kochała, bo kocha zwy-
cięzców i bohaterów. A on przecie jest bohaterem i zwycięzcą!... Dlaczegoż w takim razie nie patrzy wcale na niego!

Stoły opustoszały, z wyjątkiem jed-
nego.

Przenieśmy się lepiej do saloniku, po-
wiada kobieta. Towarzysze jej posłuszni idą za nią. Ciągnie ich ta moc magnety-
czna jej oczu, snująca się za nią, jak srebrny szlak księżycy za parowcem.

Zruchu wydawniczego

* „Skaut”. Najstarsze to na ziemiach polskich czasopismo polskiej młodzieży harcerskiej, wskrzeszone przed kilkunastu miesiącami, rozpoczęło w bieżącym roku dziesiąty rok swego we Lwowie istnienia. Czyż trzeba dodawać: „istnienia pożytecznego”? Rozumie się to samo przez się, zresztą wie o tem dobrze całe społeczeństwo, które w ruchu harcerskim widziało pod rządem zaborczym najpiękniejszą emanację swoich sił społecznych, budzących się do lepszego jutra, a dziś widzi w harcerzach czysty, szlachetny legion, na którym młodość-rzeźbiarka kształtuje fizjognomię przyszłego społeczeństwa, mającego przed sobą tyle pięknych i trudnych zadań.

Lwowskie pismo naszych harcerzy, bierze się do rąk z prawdziwym zacięciem. Nie jest to wyłącznie sentyment! Z każdej szpalty „Skauta” wyczyta ku nam młode życie, rwące się do twórczej pracy. Czy konieczne pracy? „Przestaniemy pracować, zaczniemy się bawić” woła Szary Niedźwiedź na łamach „Skauta”. Bo niczem innym nie jest harcerstwo, jak zabawa, wielką przemianą grą, która w miniaturze skupia w sobie cały obraz życia, a równocześnie jest najlepszą szkołą tego życia. Praca kojarzy się w naszym umyśle z uczuciem trudu i przymusu. Harcerstwo natomiast nie powinno być przymusem ani trudem, lecz miłą, pociągającą zajęciem, radosnym wyładowaniem energii. A jeśli te uczucia nauczy się harcerz przenosić ze szkoły życia, jak jest harcerstwo, na późniejsze dojrzałe życie, brzemienne w znoju trud i szary, bezgłosny wysiłek, praca stanie się dla harcerza poważną lecz pociągającą zabawą, a harcerz sam szczęśliwym, mocnym człowiekiem.

„Skaut”, pozostając obecnie pod redakcją prof. Władysława Kucharskiego, cechuje się treścią wysoce urozmaiconą. Nawet nieharcerz z zacięciem przeczyta, o czym gawędzi „Dąb Szumiały”, jeden ze starych pionierów idei skautowej; zaśmiewa się nad „pierwszymi krokami”, które na łonie przyrody stawiają dwaj nowicjusze-zarozumiałcy, dowie się, jakiego ciekawego tury rowerowe można urządzić w zastępie harcerskim, lub posłucha, jak żyją najmłodsze wilczęta (na harcerzy

I nagle rozpoczyna się feeria. Z wybrzeża buchają snopy światła, niby olbrzymie księżycy. Powoli statek wchodzi do portu, brzęczą łańcuchy kotwicy. Port „Lessina”, baza operacyjna floty jugosłowiańskiej. Sto! tu jeden potężny krążownik, torpedowce i kontrtorpedowce, oraz łodzie podwodne i motorowe. Orkiestra na naszym statku wita hymnem narodowym, flota odpowiada jej, rzucając z reflektorów pęki światła kolorowych. Na pomoście mnóstwo oficerów marynarki, oraz pań postrojonych. Dalej miasto, ciemne już, rzadka oświetlone lampami naftowymi. Dla mieszkańców Lessiny, zamkniętych skałami, oddalonych od kolei, zamkniętych w porcie mało handlowym, największą uroczystością i rozrywką jest przybycie statku salonowego, co zdarza się dwa razy na tydzień. Miasto budzi się wówczas z chłodnej drzemki, kobiety i mężczyźni ubierają się w niedzielne, paradne ubranie i wszystko co żyje, podąża do portu. Jakże wszyscy biją brawo orkiestrze! Jakże powioły spojrzenia padają na statek, oświetlony „a giorno” reflektorami wojskowymi!

Oczy śpią iskry, krzyżujące się między ziemią a parowcem... poczem marsz pożegnalny... Salone majestatycznie odpływa... Jeszcze pojedynek wzroku, jeszcze płomień oczu... Poczem gasną powoli reflektory, jeden za drugim, gna w ciemności płomień żreńca... Miasto zapada w sen zwykły, „Salone” wchodzi w labirynt wysp i wysepek...

Zbliżamy się do Ragazy. Jutro o piątej rano będziemy u celu podróży. Trzeba iść spać. Pokład pustoszeje... Słyszę jeszcze dwa głosy... Ona i redaktor wiekański... (C. d. n.).

nie zdołały jeszcze awansować i nie waga się przywdziewać na głowę kapełuszka harcerskiego!), grupujące się w „Wilczej Jamie”, które słuchają opowiadań „brata wilka”, starego wyjadacza, świadomego wszystkich tajemnic pól i lasów. W kronikach i korespondencjach opowiadają nam „czarne wilki”, „chude lisy”, „niedźwiedzie”, czy „jelenie”, co słysząc w życiu harcerskim miejscowości tej, czy innej. — Znajdzie się wierszyk, coś ze sportu, jednym słowem cały magazyn wiadomości harcerskich.

Każdy harcerzyk kresowy prócz obowiązków, pochodów, „sprawności” i innych zajęć, stanowiących treść arcymiełego zakonu harcerskiego, winien także dokładnie zaznajamiać się z numerami swego czasopisma. A z pewnością każdy z nich mniejszy (6 letni) czy większy (15-letni) przeczyta, „Skauta” z zajęciem (nadesłane Redakcji naszej numery „Skauta” przeczytałem z przyjemnością, choć nie jestem harcerzem) i — coniemniej ważne — z prawdziwym dla swej duszy harcerskiej pożytkiem.

* „Bluszcz” Nr. 35-ty przynosił wspomnienie poświęcone Conradowi, pracę M. Hornowskiej. „Z życia stowarzyszeń kobiecych w Krakowie”, w dziale pedagogicznym dwa ciekawe artykuły: S. K. pt. „Dom”, oraz Emilij Teckiej pt. „Cel i zadania pedagogii”. Ponadto mamy w numerze tym dalszy ciąg studium „O Verhaerenie”, korespondencję z kraju i zagranicy, dział powieściowy, wreszcie dział mód i robót bogato ilustrowany.

* „Iskry” nr. 33—34, zamieszczają obszerniejszy artykuł, poświęcony Marsovi, Anna Pawłowska daje barwny obraz stosunków w Egipcie za czasów Tut-Ankh-Amóna. Prof. T. Żeleński kończy swoje ciekawe opowiadanie „U garnarzy na Ceramiku”, „Cudowna lampka” J. Słanożęckiego kontynuuje artykuły z zakresu radiotechniki. Dalszy ciąg powieści „Wpoprzek Sybiru”

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Malowanie tęczą.

Ujarzmić tęczę na nasze usługi, ułoczyć promień słońca by stał się farbamiarzem dla człowieka, oto idea, która niezadługo znaleźć może urzeczywistnienie w technice. Malowanie za pomocą tęczy, prawdziwie cudem się to wydaje. A jednak nauka jest na drodze do urzeczywistnienia tego celu.

W naturze istnieją dwa źródła barwnych efektów: jednym z nich rozmaite barwniki, pigmenty, drugim — zjawiska znane pod nazwą interferencji i załamania światła np. tęcza, iryzacja barwnik mydlanych itp.

Technika oddawna już doskonale spożytkowała pierwsze z tych źródeł w farbiarstwie. Co się tyczy drugiego źródła, to pomimo licznych prób i usiłowań, nie podobna go było dotychczas technicznie zużytkować. Dopiero w ostatnim czasie, po długich usiłowaniach, rozwiązano to trudne zadanie.

Udało się stwierdzić technicznie ten fakt, że każdemu ciału nadać można własność odbijania barwami tęcowymi (irisation), jeżeli powierzchnię jego pokryjemy cienkimi powłoką przezroczystą.

W danym wypadku promienie białego światła, padając na powierzchnię ciała, przechodząc przez ową subtelną powłokę, doznają załamania i ulegają interferencji, a w rezultacie dają piękny, barwny efekt.

Przedewszystkiem więc chodziło o to, ażeby pokryć ciało subtelną warstwą przezroczystą. Rozwiązano to zadanie w następujący sposób: przygotowuje się specjalny roztwór oleju skalnego w terpentynie i kropelkę tego roztworu niosącego na powierzchnię wody w rezerwoarze. Kropla rozpływa się w najsubtelniejszą powłokę, której grubość, a zatem wywoływane przezeń barwne efekty, zmieniać można i regulować za pomocą fali dźwiękowej jakiegoś instrumentu lub głosu ludzkiego

i „Najlepsza matka”, historia zamku w Czorsztynie, artykuł przyrodniczy o różnieniu, „Czem będziesz” dr. St. Kopyńskiego, oraz listy od redakcji zamknięcia ten podwójny numer, stojący pod znakiem Sfinksa.

* **Gazety Administracji i Policji Państwowej** nr. ostatni (35) zawiera cały szereg artykułów z dziedziny ustawodawstwa, prawa, samorządu, administracji i policji. Między innymi znajdujemy artykuły: dr. M. Gąsiorowski: Władza wykonawcza, dr. K. Krzyżanowski: Trybunał kompetencyjny, Dr. M. Jaroszyński: Sanacja skarbu a projekty samorządowe. S. Ottolenghi: Urząd antropologii kryminalnej i antropologiczno-biograficzny, Dr. Jan Schneekert: Włamanie i kradzież oraz obrona przed niemi. Wł. Biegeleisen: Gospodarcze podstawy administracji wewnętrznej. Stałe działy. W dziale literatury i sztuki wiersz Andrzeja Kuźniara. Granatowy automat. Powieść A. Czyżowskiego oraz fejeton teatralny Fr. Siedleckiego.

* **„Wiadomości Statystyczne”**. Nakładem Głównego Urzędu statystycznego wyszedł numer 16 „Wiadomości Statystycznych” zawierający treść następującą: Koszty utrzymania w Warszawie Ceny hurtowne (wskaźnik miesięczny według cen 57 towarów). Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny hurtowne w kraju. Ceny giełdowe zbóż (przebieg międzynarodowy). Ceny miejscowe ziemio- i inwentarza żywego. Koszty utrzymania według obliczeń komisji lokalnych. Przypuszczalny zbiór ważniejszych ziemio- i paszy. Handel zagraniczny Polski za miesiąc marzec br. Zatrudnienie w przemyśle w czerwcu br. (liczba dni pracy w tygodniu przypadająca przeciętnie na jednego robotnika, zakłady według dni i zmian pracy. Zatrudnienie według przepracowanych dni pracy w tygodniu, liczba przepracowanych robotnikogodzin). Bank Polski, Kursy dewiz w Warszawie. Kasy Chorych.

Kapitał zagraniczny w nowej emisji Tow. Przemysłu Węglowego w Polsce.

Donieśliśmy niedawno o układach, zawartych przez Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce za granicą w sprawie dalszego finansowania oraz technicznego rozwoju. Obecnie podać możemy następujące szczegóły.

Zakłady Towarzystwa w Szczakowej, mające niewątpliwie wielkie znaczenie nie tylko dla przemysłu chemicznego, ale i dla obrony krajowej, powstały wprawdzie według ogólnego planu inżynierów polskich, ale równocześnie na podstawie szczegółowych projektów, opracowanych przez wybitnych fachowców zagranicznych i przy stałym ich współdziałaniu. Pierwsze dane techniczne oraz urządzenia uzyskano od Niemców, jako najbardziej wyspecjalizowanych w danych gałęziach przemysłu chemicznego. Następnie weszło Towarzystwo w stosunek z jedną z najpoważniejszych przemysłowych firm angielskich, z którą powiodło się mu osiągnąć nadzwyczaj korzystną umowę, zapewniającą nie tylko dostawę dalszych planów i materiałów, będących ostatnim wyrazem techniki, na wyjątkowych warunkach, ale nadto współpracę w szerokim tego słowa znaczeniu w różnych kierunkach, otwierającą mu nie tylko znaczne doraźne korzyści, ale i rozległe widoki dalszego rozwoju.

Wreszcie na podstawie osobnej umowy z pewnym wpływowym konsorcjum belgijskim pozyskano jego wybitną pomoc finansową przy będącej obecnie w toku nowej emisji kapitału Towarzystwa. Na razie połowa emisji w sumie nominalnie 1.000.000 złotych ulokowaną zostanie za pośrednictwem tej grupy za granicą, po dokonaniu wymaganych przez rząd belgijski formalności, powodując w ten sposób bezpośredni dopływ obcego kapitału do Polski w gotówce.

Tak więc zyskało Towarzystwo Przemysłu Węglowego istotnie bardzo silne podstawy pod względem technicznym i finansowym. Wiadomości o tych transakcjach, przenikające już od pewnego czasu do szerszych kręgów zainteresowanych, wywołały nie tylko znaczną zwyżkę kursu akcji przedsiębiorstwa, ale przyczyniają się też niewątpliwie do pomyślnego przebiegu nowej emisji. Przeciętna frekwencja subskrybentów na prawo poboru w samem warszawskim biurze Towarzystwa doszła już w ostatnich dniach sierpnia do stu kilkudziesięciu osób dziennie, cyfry niezwykle wysokiej w dzisiejszych warunkach.

Ze świata.

+ **Międzynarodowy kongres oszczędnościowy pod protektorem króla włoskiego.** Z okazji stulecia lombardzkiej kasy oszczędnościowej, kasa ta zainicjowała zorganizowanie na dzień 20 października br. w Medjolanie wielkiego międzynarodowego kongresu oszczędnościowego, który ma się zająć omówieniem nowych systemów oszczędnościowych na całym świecie. Król włoski przyjął protektorat nad kongresem tym, który odbędzie się przy bezpośrednim współdziałaniu rządu włoskiego. Na otwarcie kongresu przybywa premier Mussolini i kilku ministrów włoskich. Porządek dzienny obejmuje sprawy: organizacja kas oszczędnościowych w różnych państwach, propaganda oszczędnościowa i jej wyniki dotychczasowe, nowe metody propagandy, opieka nad oszczędnościami emigr. sposoby zużytkowania oszczęd. tych na obczyźnie, sposoby przesyłania oszczędności emigrantom do ich ojczyzny, zaprowadzenie międzynarodowej księżeczki oszczędnościowej, oraz utworzenie międzynarodowego biura badań, oszczędności obywateli i funkcjonowania kas oszczędnościowych. Z Polski wyjeżdża na kongres m. in. 3 delegatów z PKO.

Inż. Edm. Libański.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 września.

TEATR WIELKI.

Piątek 5 bm. o godz. 7.30 „Siejba”.
Sobota 6 bm. o godz. 8 „Panie Kochanki”, uroczyste przedstawienie z powodu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojskowskiego (gość. występ F. Bednarski).
Niedziela 6 bm. o godz. 7.30 „Aida”.

TEATR MAŁY.

Piątek 5 bm. o godz. 7.30 „Konfektacja meśka”.
Sobota 6 bm. o godz. 7.30 „Jutro po pogodzie”.
Niedziela 7 bm. o godz. 7.30 „Beben”.

TEATR NOWOŚCI

Piątek 5 bm. o godz. 7.30 „Mad”.
Sobota 6 bm. o godz. 7.30 „Złoty kaftan”.
Niedziela 7 bm. o g. 7.30 „Złoty kaftan”.

— Kino Chimera. Premiera ze złotej serii obrazów z cudownym dzieckiem Jakie Coganem pt. „Gagatek”, farsa w 5 aktach. Wspaniała gra 8-letniego malca budzi podziw i zachwyt. 5107

Już wróciłam z Paryża

i polecam

bogaty wybór oryginalnych wytwórnych modeli paryskich i modnych nowości.

„Władysława”
pl. Mariacki 9.

5115

— P. Michał Prawdziwy, doskonały tenor baletowy, tak dobrze zapisał się w pamięci bywalców teatralnych, świetny odtwórca Lohengrina, został z powrotem zaangażowany przez Dyрекcję naszych Teatrów i śpiewać będzie po raz pierwszy w niedzielę Radamesa w „Aidzie”. Prócz niego biorą udział pierwszorzędnego nasze sily: Pp. świetna Platówna i Green-Skazowa, dalej Martini, oraz cały reprezentacyjny zespół operowy.

— Abonamenty teatralne. Z powodu licznych próśb Dyrekcja Teatrów przedłużyła o 3 dni sprzedaż biletów abonamentowych, która trwać będzie do 9 bm. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe w kasie Teatru Wielkiego I. piętro.

— Korpus oficerski 40 p. p. zaprasza na uroczystość wręczenia chorągwi, która odbędzie się dnia 6 bm. wszystkich oficerów, pozostających w rezerwie, którzy kiedykolwiek w 40 p. p. służyli.

— Zjazd Ziemianek. W dniach 10, 11 i 12 września odbędzie się we Lwowie zebranie Rady Naczelnej Ziemianek z następującym porządkiem dziennym: 10 września: o godz. 14 zwołenie Targów i Wystawy; o godz. 18 posiedzenie w sali Towarzystwa Kredytowego, Kopernika 4; o godz. 20 zebranie towarzyskie w Kasynie Narodowym ul. Mickiewicza.

11 września: o godz. 9 Msza św. i przemówienie w Archikatedrze rzymsko-kat. (Kaplica św. Józefa); o godz. 10 w sali Towarzystwa Kredytowego: powitanie Rady Naczelnej przez Związek lwowski; o godz. 13 wspólny obiad z Radą Naczelnią; o g. 14 zwiedzanie Wystawy; o godz. 17 walne zgromadzenie części.

12 września: końcowe posiedzenie Rady. Godz. 10 początek; godz. 12 zebranie Młodych Ziemianek; godz. 14 zwołenie Snopkowa (obiad); godz. 17 zwołenie kliniki prof. Groera; zwiedzenie Lwowa. — Wszystkie panie Ziemianki prosimy najserdeczniej o wzięcie udziału w zebraniach i w zebraniu towarzyskim. — Wszystkie zebrania odbywać się będą Kopernika 4. Osobnych zaproszeń dla Lwowa się nie rozsyła.

— Straż pożarna „Sokół”. Dnia 7 bm. odbędzie się walne zgromadzenie Ochot. Straży Pożar. Sokół. Zaprasza się wszystkich członków czynnych i wspierających.

— Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządzi w dniach 7 i 8 bm. wycieczkę w Gorgany wschodnie na Chomiak (1544 m.), Syniak (1664 m.), Mały Gorgan (1595 m.) i Doboszańkę (1757 m.). Wyjazd ze Lwowa w sobotę 6 bm. o godz. 23.00. Powrót we wtorek 9 bm. o godz. 5.55 (rano). Zgłoszenia w firmie Krawiański i Ska pl. Mariacki 8.

— Program Wschodniego Zjazdu Delegatów Pracowników Bankowych ustaleno następująco: W pierwszym dniu, tj. w niedzielę 7 września br. o godz. 11 rano w sali Izby handlowo-przemysłowej otwarcie Zjazdu, a następnie planarne posiedzenie do godz. 3, popołudniu zaś wieczorne Targi Wschodnie; w drugim dniu, tj. 8 września w poniedziałek w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boułarda od godz. 8 rano do godz. 12 w popołudniu prace komisji, od godz. 2 popołudniu w tej samej sali planarne posiedzenie w celu uchwalenia rezolucji opracowanych przez komisję.

— Dyrektor Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na rok

Przyjazd powstańców górnośląskich do Lwowa.

Wczoraj o godzinie wpół do pierwszej w południe przyjechała do Lwowa delegacja Związku Powstańców Górnośląskich, ze sztandarem i własną, doskonałą orkiestrą, złożoną z 35 osób. Sama delegacja składa się z 20 osób z prezesem Związku inż. Grzesikiem na czele. Między gośćmi znajduje się też redaktor Przybyła i red. Masztelarz.

Powstańców oczekiwała na dworcu kompania honorowa Obrońców Lwowa ze sztandarem i orkiestrą kolejową, delegacja „Sokoła”, kilku lwowian, byłych uczestników powstania górnośląskiego i inni.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, przywitały go dźwięki muzyki. Powstańcy ustawili się przed wagonem naprzeciw Obrońców Lwowa. Jedną z pań, b. uczestniczka powstania górnośląskiego, wręczyła prezesowi Grzesikowi bukiet kwiatów. Gości powitał imieniem Lwowa wiceprezydent dr. Stahl, imieniem Związku Obrońców Lwowa dr. Zagórski, odpowiadał inż. Grzesik, poczem oba sztandary nawzajem pokłoniły się sobie. Imieniem lwowian-powstańców górnośląskich przemówił jeszcze inż.

Kwak, znów odpowiedział inż. Grzesik. Rozległy się dźwięki hymnu państwowego odegranego przez Górnoślązaków i rotę, odegraną przez Lwowską orkiestrę.

Następnie pochód ruszył z gośćmi na czele do miasta. W koszarach przy ul. Jabłonowskich złożono oba sztandary, a po spożyciu obiadu w kasynie oficerskiej goście zwiedzili Wysoki Zamek, gdzie bryg. Maczyński objaśniał im szczegóły z obrony Lwowa. Pod ruinami zamczyska odbyła się wspólna fotografia.

Z kolei goście zwiedzili Panoramy Racławicką. Potężne płótno wywarło na nich niezwykle wrażenie. Jeden z powstańców, wieśniak górnośląski, zaintonował piosenkę „Patrz Kościuszko na nas z nieba”, inni pochwycili melodię i pod błękitną kopułą Panoramy drżała przez chwilę pieśń chóralska, płynąca z kilkunastu silnych piersi. Następnie zaśpiewali rotę.

Wieczorem w sali Sokoła odbyła się na cześć gości wieczornica z urozmaiconym programem. W miłym serdecznym nastroju spędzono parę godzin.

pierwszy i lata wyższe (dla słuchaczy, chcących się przenieść z innego Uniwersytetu) będzie przyjmować kancelaria Wydziału Lekarskiego. — Egzamina poprawcze dla kandydatów, którzy powtarzali rok drugi studiów i w terminie przedwakacyjnym nie złożyli w całości drugiego egzaminu dorocznego, rozpoczną się 22 września 1924. Egzamina z drugiej grupy II. egzaminu do rocznego dla kandydatów, którzy do pierwszej grupy przystąpili przed wakacjami, rozpoczną się dnia 1 października 1924. — Wszyscy słuchacze pierwszego i drugiego roku studiów (także powtarzający odnośne lata studiów), którzy przystąpili do egzaminu dorocznego przed wakacjami i nie złożyli go z pomyślnym wynikiem, mają prawo, w myśl ostatniego rozporządzenia Ministerstwa, do powtórzenia egzaminów rocznych po wakacjach.

— Dr. Zygmunt Danielski powrócił i odbywa w chorobach płuc i dróg oddechowych pl. Bernardyński 2a, od 3—5. 5022

— Mikołaj Lewicki, reżyser opery lwowskiej, kierownik art. klasy operowej w konserwatorium, udziela lekcji śpiewu solowego, oraz przechodzi partie operowe scenicznie i muzycznie.

Zgłoszenia: Chorażczyzna Nr. 7. Konserwatorium Sala Nr. 1. (II. p.) — poniedziałki i czwartki od 5 do 7 wiecz. 5091

— Wieczornym szlakiem samochodowym przez ulice miasta. Wzmocnionym nurtem przelewało się wczorajszego wieczoru życie po ulicach miasta, na których panował ruch zdawna niewidziany. Prace około przystrojenia miasta w pełnym posuwale się toku a kłębiące się od czasu do czasu chmury nie wywierały wielkiego wrażenia wśród rzesz, zajętych dekoracją ulic i gmachów. Wędrówkę samochodem rozpoczynamy od głównego dworca. Na obszernym placu rysują się dwa maszty, zdobne w tarcze herbowe i flagi, szczególnie wpadają w oko wielkie barjery iestonów zieleni otaczające plac od strony zachodniej. Kolejarze — chociaż mrok już zapada, pracują wytrwale a ściana zieleni już prawie na ukończeniu.

U wylotu dojazdu kolejowego rysuje się zdaleka skromna brama, przystrojona gustownie w zieleni, w herby, państwowe i miasta. Mimowoli nasuwa się głęboka myśl: „czem chata bogata — tem rada”. Dzielnica gródzka przystrojona odświeżnie, niemal każdy dom ma u siebie barwę zieleni, czerwieni i bieli. Po oknach mnóstwo nalepek.

Pięknie przystrojony gmach Okręgowej Komendy Policji, dalej sąsiad jego niedaleki, pałac Sapichów tonie cały w ciemnościach. W Śródmieściu ruch nader ożywiony. Jedziemy ul. Trzeciego Maja, dotychczas z powodu robót zamkniętą. Uliczna zaporą porzucona na chodniku, zatem dalsza jazda — zdaje się — możliwa. Wtem u wylotu ul. Kościuszki — stop — stajemy. Grupa robotników przy lichem świetle kończy brukowanie ulicy. Taka „a alarm” roboty — niezbyt wiele zapewnia trwałość.

ści. Dalsza nasza droga wiedzie już w śródmieście, gdzie szczególną uwagę zwracają gorączkowe prace około przyozdobienia ratusza i gmachu wojewódzkiego. Zieleń masami pokrywa rany murów, jeszcze nie zabliźnione od wojennego rozgwaru, to też w dniu jutrzejszym niejedno oko ślizgać się będzie po tych martwych a żywych świadkach minionych walk ulicznych. Kilka kamienic, podziurawionych setkami kul — myśl powiedzieć w on czas, gdy tuż obok wiódł „front bojowy”.

W ogólności dekoracja miasta szybko wieczorem postępowała a wczesnym rankiem dobiegnie kresu.

— o —

— Numer wołyński „Słowa Polskie” ukaże się — jak donieśliśmy — w niedzielę 7 bm. Będzie on poświęcony w całości idei nawiązania bezpośredniej kulturalnej i gospodarczej łączności Wschodniej Małopolski z Ziemią Wołyńską i rozszerzenia wpływów naszego miasta na ten bogaty, a Lwowianom daleki jeszcze i nieznany kraj.

„Numer Wołyński” „Słowa Polskie” zawierać będzie artykuły następujących autorów: Zygmunta Czerniewskiego, Stanisława Grabskiego, Bolesława Eustachiewicza, Celestyna Galasiewicza, Stanisława Kupezyńskiego, pośle Konrada Łuszczewskiego, Stefana Mękarskiego, Juliana Podolskiego, wojewody Stanisława Srokowskiego, Stanisława Wasylewskiego i innych.

Szczególna uwaga poświęcona będzie realizacji kolei Lwów—Łuck, arterii, bez której prawdziwe zbliżenie Małopolski i Wołynia jest nie do pomyslenia.

Ograniczone techniczną pojemnością naszych maszyn drukarskich rozmiary „numeru wołyńskiego” pozwalają na pomieszczenie w nim stosunkowo niewielkiej tylko ilości ogłoszeń. Większość pozostającego do dyspozycji miejsca jest już zajęta; na pozostałe przewidziane będą zgłoszenia nasza Administracja jeszcze przez dzień dzisiejszy.

— o —

— Aerolloyd polska linia lotnicza podczas trwania Targów Wschodnich codziennie komunikacja powietrzna: do Lwowa 8⁰⁰, 15⁰⁰ ze Lwowa 11⁰⁰, 18⁰⁰, do Warszawy 11⁰⁰, 18⁰⁰, z Warszawy 8⁰⁰, 15⁰⁰. Poza tym ruch normalny na liniach Warszawa-Gdańsk i Warszawa-Kraków. We Lwowie bilety do nabycia: hotel George’a na pl. Mariackim i w Biurze Zarządu Targów Wschodnich na pl. Wystawowym. W Warszawie Nowy Świat 24. I. p. Cena biletu: Lwów-Warszawa jakoteż Warszawa-Gdańsk 65 zł. Urzędnicy państwowi i oficerowie płacą połowę.

Towarzystwo Ochrony Fabrykatorów odbyło w sprawie rozbudowy miasta w dniu 1 września br. poufne zebranie, na które też zaproszono posła, brygad-

inż. Richter przedstawił plan rozbudowy wszystkich większych miast w Polsce. W niedługim czasie na zebraniu, przy udziale fachowców, inżynierów i budowniczych inż. Richter przedstawi swój plan powtórnie.

— Ruch czytelniczy w Książnicy Publicznej T. S. L. we Lwowie przy ul. Fredry 1. 3 w miesiącu sierpniu br. przedstawiał się następująco. Dni czynnych było 25. Dnia 1 sierpnia było czytelników 930, w ciągu miesiąca przybyło 36, ubyło 23, pozostało na września 943. Zgłoszeń załatwiono w ciągu miesiąca 3566, to jest przeciętnie na dzień 143. Wypożyczono tomów ogółem 4019, to jest przeciętnie na dzień 161.

Wpływy pieniężne przyniosły złotych 1044 gr. 97. Z tego przypadło na abonament zł. 681¹⁰, na wpisy zł. 18, na wkładki członkowskie zł. 89²⁰, na inne dochody zł. 121¹⁵, na kaucje zł. 135⁵².

Wypożyczanie książek odbywa się w dni powszednie od godz. 10—12 rano i od godz. 3—7 popołudniu.

— o —

Już nadeszły Ostatnie Nowości na kostjmy płaszcze i suknie damskie do Magazynu 4973
Antoniego Uwiery
Lwów, ulica Halicka 10.

— Pod koła jednokonnego wozu dostało się wczoraj na ulicy Źródlanej czterolatnie dziecko nieznanego nazwiska. Salomon Beckmann jadąc jednym koniem — nie szedł tuż obok — jak tego wymaga przepis policyjny, ale poganiał go skłaniając szkapę do szybkiego biegu. Dziecko — dostawszy się pod koła — doznało ciężkich obrażeń wewnętrznych i złamania ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitalika św. Zofii.

— Echo tragicznej sceny z ul. Kordeckiego. Stan zdrowia Janiny Deutsch mannowej, zranionej onegdaj ciężko przez meża, który odebrał sobie następnie życie, znacznie się poprawił po dokonanej umiejętnie operacji.

— Fatalny epilog ozjaszowego konceptu. Ozjasz Chary, zamieszkały przy ul. Łazarza 10, pragnąc wyteplić mieszkanie, zalegających jego mieszkanie, wpadł na nielada koncept. W szczeliny kuchni wkuł papiery i pozapałał je, wskutek czego wybuchł pożar, ugaszony dopiero przez straż pożarną.

— o —

NOWOŚCI na sezon jesienny i zimowy poleca Magazyn towarów bławatnych STACHIEWICZ I ABRYSOWSKI Lwów, Rynek 32. 5048

□ TURKA NAD STRYJEM. Obchód Uroczysty obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą” miał miejsce 24 sierpnia w Siankach. Dzięki użyczonemu przez 5 p. strzelców podział. muzyce, uroczystości udała się wspaniale przy tłumnym udziale miejscowej ludności oraz lotników. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie ks. kanonik Kulański z Turki, poczem pochód ruszył z kościoła na dworzec kolejowy.

Wieczorem zaś odbył się koncert orkiestry 5 p. strzelców podział. a następnie przedstawienie 5 tańce. Za zorganizowanie tej uroczystości należy się podziękowanie p. Węgierskiemu, urzędnikowi kolejowemu w Siankach.

Zjazd „Piasta”. Zjazd delegatów P. S. L. „Piasta” powiatu turochańskiego, odbył się dnia 13. bm. w sali Sokoła pod przewodnictwem p. Blajkiego, przewodniczącego Rady Okręgowej w obecności przeszło 50-ciu delegatów. Po wyczerpującym referacie p. Blajkiego, obejmującym tak kwestie ważne dla państwa chwili bieżącej, jak i sprawy organizacyjne, oraz po głębokiej dyskusji, uchwalono rezolucję, zatwierdzającą dotychczasową działalność PSL „Piasta”.

Po podaniu zaś dokładnej krytyki działalności dotychczasowej Rady Okręgowej uchwalono wezwać tego brylisa do złożenia mandatu poselskiego na rzecz p. Michała Komornickiego.

Sport.

Prasa węgierska o zawodach Polska—Węgry. Gazety budapeszteńskie zgodnie podkreślają, że utrzymywanie stosunków sportowych Polski z Węgrami, jest jednym z objawów serdecznej przyjaźni, która od dawna łączy te narody. Polscy sportowcy, mimo że nie dorównują Węgom, a więc nie występują w roli nauczyciela, podobną swą rykerskością i gentelmenstwem serca Węgrów, czego dowodem 40.000 rzesza publiczności na omawianych zawodach. Wyrazem niezwyklej sympatii było owacyjne przywitanie naszej jedynastki, przy wejściu na boisko, kiedy to oklaskom i okrzykom wielotysięcznego tłumu nie było końca. O naszej umiejętności piłkarskiej wyrażają się jednak Węgrzy mniej pochlebnie.

„Nemzeti Sport” o p. Obrubańskim. Z występem naszej reprezentacyjnej jedynastki w Budapeszcie łączy się inne ważne zdarzenie w naszym piłkarstwie; pierwszy występ sędzkiego Polaka na arenie międzynarodowej. Nasz kapitan związkowy p. Obrubański na skutek zaproszenia Węgrów skiego Związku P. N. kierował zawodami międzypaństwowymi Wiedeń II. kl.—Budapeszt II. kl. które odbyły się przed spotkaniem Polska—Węgry. „Nemzeti Sport” wyraża surowy sąd o p. Obrubańskim:

„Polski kapt. związkowy Obrubański, jako kierownik zawodów Wiedeń—Budapeszt nie okazał się dobrym sędzią. Był stanowczo za mało energiczny, nie potrafił zniewieżyć w zarodku brutalności u niektórych graczy. Wydał również kilka mylnych orzeczeń. Sama dobra wola za mało”.
Opinia niewątpliwie niepocholebia, czy jednak słuszna?

Nowa placówka sportowa. Ostatnio powstał we Lwowie nowy klub, który na organizacyjnym zebraniu przyjął nazwę „Błękitni” i uchwalił statut, który dnia 27 bm. został wysłany do Województwa Lwowskiego, celem zatwierdzenia. Do Zarządu weszli między innymi Dr. Stanisław Zagórski jako prezes, Sawicki Władysław zastępca prezesa, Karol Dziedzić sekretarz. Klub ten ma zamiar w przyszłości oprócz sekcji piłki nożnej stworzyć sekcję lekkoatletyczną pań i inne. Życzymy nowozałożonemu klubowi owocnej pracy i pomyślnego rozwoju na obranej drodze.

Dział ekonomiczny.

Peradnik podatkowy.

PODATEK OD SPIRYTUSU.

Dnia 31 sierpnia br. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyższeniu podatku od spirytusu z 2.20 zł. na 3 zł. od litra stustopniowego spirytusu wyrobionego w gorzelniach rolniczych lub przerabiających owoce, a z 2.30 zł. na 3.30 zł. od spirytusu wyrobionego w gorzelniach przemysłowych.

Nadto pobierany będzie dodatek komunalny w wysokości 30 proc. podatku państwowego.

Rozporządzenie zarządza również dodatkowe opodatkowanie znajdujących się już w wolnym obrocie spirytusu i wyrobów wódeczanych, a to we fabrykach wódek, u hurtowników, detalistów i osób prywatnych, u tych ostatnich, o ile zapas wynosi więcej jak 5 litrów spirytusu. Obowiązani do dodatkowej opłaty winni zamknąć w dniu 31 sierpnia br. ewent. prowadzone książki i rejestry i w ciągu 5 dni zgłosić zapasy Kontroli skarbowej.

KARY PODATKOWE.

Ogłoszona ostatnio w Dzienniku Ustaw ustawa z dnia 31 lipca r. b. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należnościach stemplowych kary za zwłokę, odsetek za odroczenie tudzież kosztów egzekucyjnych zmienia częściowo wysokość wyniaru kar, odsetek i kosztów a mianowicie.

od zaległości w podatkach gruntowych kara za zwłokę wynosi 1 proc. miesięcznie;

od zaległości zaś we wszystkich innych podatkach i cplatach — 4 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu;

od zaległości, których spłata została odroczone lub rozłożona na raty zgodnie z orzeczeniem właściwej władzy skarbowej — odsetki wynoszą 1 proc. miesięcznie, z wyjątkiem odroczeń względnie rozłożeń na raty zaległości podatku gruntowego, spadkowego i od darowizn,

od których to zaległości pobiera się pół proc. i odroczeń lub rozłożeń na raty, z powodu klęsk żywiołowych zaległości podatku gruntowego, od których odsetek nie pobiera się wcale.

Minister Skarbu zgodnie z Par. 4 ustawy może obniżyć wysokość kar z 1 proc. na pół proc., względnie z 4 proc. do 1 proc. miesięcznie, jeżeli stwierdzone zostanie, że płatnik nie był w możności uiścić podatku w terminie.

Wiadomości gospodarcze.

✱ Tendencja obniżenia płac w przemyśle włocławskim. Od kilku dni prowadzone są pertraktacje związków zawodowych robotniczych we Włocławku z przemysłowcami w sprawie norm pracy i płacy. Przemysłowcy pod naciskiem inspektora pracy zgadzają się na utrzymanie w przemyśle 6 dni pracy, żądają jednak w zamian jako rekompensaty obniżenia płac o 10 proc. Robot-

nicy w powyższej sprawie nie zajęli zdecydowanego stanowiska.

✱ Stan urodzajów na Lotwie. Na podstawie sprawozdania, złożonego w komisji budżetowej sejmiku lotewskiego, okazuje się, że stan urodzajów na Lotwie w obecnym roku jest zadawalający. W okręgu lubańskiego jeziora, jare zasiewy wykazały normę ponad średnią, w okręgu Rieżyki owies dobry. Również okolice Dźwińska cieszą się dobrym urodzajem. Specjalnie obrodził len. Żyto ze wszystkich zbóż, stoi na pierwszym miejscu.

✱ Polskie szkło do Rumunii. Według danych, otrzymanych z Min. przemysłu i handlu cała Rumunia może stać się bardzo poważnym rynkiem zbytu dla polskiego przemysłu szklanego. Popytem cieszą się tam wogóle wszelkie wyroby szklane. Mianowicie szkło szybowe, lampowe, stołowe, gałanteria oraz szkła fantazyjne. Szkło lampowe przeważnie do Gałacu przychodzi z Niemiec, do Bukowiny i Jass

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 września.

Dolar efektywny w wolnym obrocie wskutek zwiększonego popytu zwykował nieco, tak, że wieczorem przekroczył kurs zł. 5.20.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nieznaczna wyżka walut europejskich, a w szczególności Londyn osiągnął kurs zł. 23.32, Zurich 98.05, Paryż 28.22, Praga 15.54 (telegraficzna wypłata 15.58).

Na giełdzie efektów tendencja niejednolita. Na przedgiełdzie niekotowanych kursa naogół słbie niżkowe przy niewielkich obrotach i tendencji słabej i niżkowej. Przy średnich obrotach spadły Gazy wschodnie z 21 na 18½, Jaworzno z 26 na 23.75, Gazołna z 2 na 1.85, Gazy zachodnie z 5 na 4½. Inne akcje prawie bez obrotów przy kursach bardzo słabych. — Rucker, którego ostatnio notowano po fikcyjnym kursie 5½—6, obniżył swój kurs do 3 zł. Wobec fikcji pierwszego kursu nie należy tej niżki 50 proc. brać na serio.

Oficjalna giełda kotowanych nieco się ożywiła. Sprzedano z akcji bankowych kilka tysięcy sztuk Banku Przemysłowego, który wskutek tego obniżył się z 62 na 58—54. Kilka transakcji w Banku Hipotecnym. Z innych kotowanych ożywione obroty w Chodorowie, który utrzymał się przy kursie 7.40—7.52 (kurs 7 złotych fikcyjny). Dalej zwykowały nieco Zieleniewski i Cegielski, który osiągnął kurs 1 zł. przy wielkiem zapotrzebowaniu. Niżkowwały natomiast wśród ożywionych obro-

tów Ojkos, Tespy, Siersza Górnicza i Browary. Poza tem interesowano się Polską Naftą, Rakszawą i Lokomotywami. Naogół ruch ożywiony, tendencja niejednolita, pod wpływem wiadomości z Warszawy lekko zwykowała przy zwiększonym zainteresowaniu.

Jutro, z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i otwarcia Targów Wschodnich zebrania giełdowego nie będzie. Banki czynne będą dopiero od godz. 11 w południe. Następną giełdą dopiero we wtorek 9 bm.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.75, 0.73, 0.74; B. Przemysłowy 0.56, 0.55, 0.59, 0.58, 0.54; Browary 9.75, 9.80, 9.85, 9.90, 9.80; Chodorów 7.00; 7.40, 7.45, 7.50, 7.52, 7.47, 7.45, 7.50; Chybie 10.25, 10.40; Cegielski 0.95, 0.98, 0.98, 0.99, 1.00; Górka 21.50, 20.00; Nafta 0.47, 0.48, 0.49, 0.50; PTB 0.23; Rakszawa 3.80, 3.75, 3.70; Siersza Górnicza 6.50, 6.60; Tespy 6.20, 6.15, 6.25; Zieleniewski 13.60, 13.75, 13.80, 13.65; Cmielów 0.80; Lokomotywy 0.70, 0.72, 0.78; Nitrat 0.48, 0.50, 0.55, 0.51; Ojkos 3.70, 3.75, 3.78; Parowozy 0.52, 0.50; Pezet 0.20.

Transakcja w akcjach niekotowanych: B. Ziemiań (100) 0.11; Gazy wschodnie 19, 18.75, 18.70, 18.50, 18.60, 18.75, 19.25, 19.00; Gazy zachodnie 4.60, 4.50, 4.55; Gazołna 1.85, 1.83; Jaworzno (25) 23.75, (drobne) 25.50, 25.25; Lignosa 23.25; Len 0.70; Lesienice 1.95; Nobel 2.00; Olkusz 0.88; P. Foresta 0.48; Przeworsk okaz. 290.00, im. 230.225; Rucker 3.00; Schön 110.00, 108.00; Węglówki 0.04.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	1924	Akcje	4 września			2 września			1 września		
				płaca i ządaja			transakcje					
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	Zł.gr.	Zł.gr.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank hipoteczny	72	76	0.73—0.75	0.77—0.78	0.76—0.80	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Komercał.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	130	—	Bank Przemysłow.	53	60	0.54—0.59	0.55—0.60	0.61—0.62	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	650	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	65	10	9.75—9.90	11.25—11.50	11.15—11.25	—	—	—
1000	3000	—	Chodorów	6	90	7	7.00—7.52	7.20—7.45	8.25—8.30	—	—	—
1000	2000	—	Chybie	10	15	10	10.25—10.40	10.00—10.15	11.00	—	—	—
1000	800	—	Cegielski	93	1	03	0.95—1.00	0.90	1.00—1.03	—	—	—
1000	1000	—	Cmielów	79	81	—	0.80	0.80—0.85	0.81—0.88	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	69	79	—	0.70—0.78	—	0.80—0.85	—	—	—
140	14000	—	Gafota	—	—	—	0.47	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	19	80	21	20.00—21.50	—	22.50	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Nitrat	47	56	—	0.48—0.55	—	0.45—0.55	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	3	65	3	3.70—3.78	3.75—4.00	4.50—4.55	—	—	—
500	750	—	Parowozy	49	53	—	0.50—0.52	—	0.55	—	—	—
500	200	1000	Pezet	19	21	—	0.20	0.22—0.23	0.22—0.25	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	46	51	—	0.47—0.50	0.52—0.53	0.55—0.57	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	22	23	—	0.23	0.20—0.22	—	—	—	—
10000	2500	—	Potega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	3	65	3	3.70—3.80	—	4.05—4.75	—	—	—
500	300	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	6	40	6	6.50—6.60	6.60—6.80	7.30—7.35	—	—	—
280	56	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Tehate	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	—	Tepege	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	6	50	6	6.15—6.25	6.40—6.70	6.85—7.10	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	13	45	13	13.60—13.80	13.25—13.50	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—	0.02	—	—	—
500	200	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsoł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	—	Tohan	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—

z Polski. Różnica w opakowaniu polskim i niemieckim daje pierwszeństwo Niemcom, gdyż opakowanie to jest z papieru falistego, oclanającego go towar przed rozbiiciem. Rumunia posiada obecnie 17 hut szklanych które jednak produkują towar gorszy, nie mogący konkurować z polskim.

Notowania giełdowe.

Lwów, 4 września.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	5.19½—5.1935
N. Jork	„	5.18½—5.18¾
Funt szterl.	„	23.29—23.32
Frank szwajc.	„	0.9780—0.9805
Frank franc.	„	0.2820—0.2822
Kor. czeska	„	0.1549—0.1558
„ aust.	„	0.00073375
Floren hol.	„	2.025

DOLAR ef. W WOLNYM OBROcie:

zł. 5.20.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 września.

Waluty i dewizy: Tendencja słabsza.

Nowy Jork 5.18½; Londyn 23.17½; Paryż 27.55; Wiedeń 7.32½; Praga 15.55; Włochy 22.97½; Belgia 26.10; Szwajcaria 97.72½; Holandia 200.25.

Miljonówka 0.77; Pożyczka złota 6.70; Pożyczka dolarowa 2.85. (AW.)

Akcje: Tendencja mocniejsza.

B. Dyskontowy 6.80; B. Handlowy 8.90; B. dla Handlu i Przem. 2.10; B. Kredytowy 0.52; B. Przemysłowy 0.61; B. Zachodni 2.40; B. Spółek Zarob. 8.00; Grodzisk 0.70; Kijewski 0.33; Puls 0.50; Zgierz 3.40; Chodorów 7.65; Czersk 0.98; Michałow 0.84; Cukier 6.40; Łazy 0.20; Węgiel IV. 8.00; Brugger 11.10; Nobel 2.40; Cegielski 0.95; Lilpop 1.03; Orthwein 0.30; Ostrowieckie 12.00; Parowozy 0.52; Pocisk 2.75; Kudzik 2.00; Starachowice 4.28; Ursus 3.80; Zieleniewski 14.50; Zjedn. Fabr. Masz. 0.41; Zakwercie 52.00; Żyrardów 50.00; Borkowski 1.85; Żegluga 0.24; Sparytus 2.50. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4 września.

Akcje: Tendencja utrzymana.

B. Spółek Zarob. 8.00; B. Powsz. Kred. 0.10; Tohan 0.39; Zieleniewski 14.30; Cegielski 1.06; Parowozy 0.55; Trzebinia 7.20; Sztokholm 141.00; Hiszpania 70.30; Bukareszt 2.70; Benfin 12625; Belgrad 6.9350. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurich, 4 września.

Nowy Jork 5.3050; Londyn 23.7150; Paryż 28.20; Praga 15.95; Włochy 23.3125; Belgia 26.60; Budapeszt 0.006950; Holandia 204.60; Chrystiania 70.25; Kopenhaga 87.75; Sztokholm 141.00; Hiszpania 70.30; Bukareszt 2.70; Benfin 12625; Belgrad 6.9350. (AW.)

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 4 września.

Warszawa 107.11—107—64; Złoty 107.28—108.52; Londyn 25.02. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 4 września.

Giełda bez obrotów, po za giełdą obroty w pszenicy i jęczmieniu browarnianym. Podaż w pszenicy, życie i owsie nieco zwiększona, popyt słaby.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie rezerwowane.

Ceny szac

OGŁOSZENIA

SPRZEDAJE

TANIO

SPRZEDAJE

WEŁNY na suknie i kostjomy.

WEŁNY na płaszcze i kurtki.

JEDWABIE, flanele, barchany,

ZEFIRY płótenka, perkalę,

ST. SMAŁSKI, LWÓW, HALICKA 5.

5121

Sukna na ubrania męskie
bielskie i angielskie
PLUSZE
w wielkim wyborze na płaszcze i futra damskie

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
Ludwik Balski
Lwów, Rutowskiego 7.
TELEFON 18 — 58.
naprzeciw Katedry.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

PASY przeciw chwilości brzucha. Pasy przeciw obniżeniu żelazka. Podpaski przeciw opadaniu macicy. Pasy dla odtłuszczenia brzucha. Baniaże rektrowe zapobiegające największe przepukliny pachwinowe itp. Pończochy gumowe na zylaki nóg. Prostetymacze przeciw tworzącym się ciłom i skrzywieniom. S. Polaczek, Sambor. Ilustrowane katalogi darmo. 4915

WOZEK na rysozach sprzedam. Plac Bernardyński 6. Portier. 5021

SPRZEDAM część kamienicy, komfort, okolica Potockiego z większym mieszkaniem. Wiadomość Asnyka 4 sklep. 5044

DOBERMANKA dwuletnia i szczeniata czystej rasy korzysnie do sprzedania. Wołosz 3 parter. 5059

10 ULI pszczoł do sprzedania. Lwów, Bogdanówka 63/10, Jani zewski. 4954

KASE F. Czerwina Nr. III. sprzedam. Wiadomość od 4-6. Hefmana 9, II. p. na prawo. 4984

FORTEPIANY, pianina, tisharmonie mało przegane, znakomite sprządać, kupuje, mienia. Tylko gotówką. Pańska 21, Hanak. 5005

REALNOŚĆ ładna z większym ogrodem poszukuje do wydzierżawienia ewentualnie kupię. Zgłoszenia pod „Realność Truskawiec”. 5010

KAMIENIE młyńskie, fabryki J. Trapp-Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 4790

Motory ropne, tokarnie, hablarki, strugarki, gąry, lokomobile, cement, wapno, papę, prasy do dachówek poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4272

NAJTANIEJ kołdry, materace, poduszki, bieliznę pościelową, dywany, dekoracje, materje meblowe poleca **KAZ. SKIBIŃSKI, — Lwów, — Kopernika 4. naprzeciw Szkowrona. 4569**

FORTEPIAN w doskonałym stanie okazownie do nabycia. Piekarska 95. 4951

FORTEPIAN lub pianino kupię. Radwański, Haisnera 5. 4967

ZAKŁAD optyczno elektryczny, skład broni, amunicji oraz artykułów sportowych, rowerów, maszyn do szycia Jan Skorochód, Tarnopol, ul. Kilińskiego 2, (Hotel Punscherta) poleca swoje towary z najlepszych fabryk po cenach najniższych. Browningi F. N. kaliber 635 po zł. 37, kaliber 765 po zł. 47. Wszelkie inne systemy broni na składzie po cenach konkurencyjnych. 4849

NOWY katalog książek, powieściowych i naukowych przeszło 2500 tytułów, kupony premiowe, wysła za nadaniem 30 groszy w znaczkach pocztowych **Księgarnia Nauczycielska, Lwów, Batorego 12a** Wszelkie książki szkolne. **Nowość sezonu:** Higiena Koiszety, Dr. Smiarowskiej. Cena Zł. 3.50 4688

KUPUJE fortepiany, pianina, meble, dywany, obrazy, antyki itp. Łaskawe zgłoszenia: Rynek, I. 42, firma Markiewicz. 4258

OLIWA MASZYNOWEJ 10 beczek, waselinej żółtej bez zapachu 40 beczek okazownie do sprzedania, loco Lwów. Blizsza wiadomość Chmielewskiego, Potockiego 23. 5100

UŻYWANE BECZKI DĘBOWE na ogórki i kapuście sprzedam. Lwowskie Tow. akc. Browarów ul. Kieriejska 16. 5105

MODELE PARYSKIE w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5104

JAMNICZKI ratowe, żółte do sprzedania. Ogładać Bielewskiego 6, II. p. 12-2. 5111

MIESZKANIA.

DLA 2-ch panienek najchętniej z gimn. pokój osobny z całon utrzymaniem i fortepian do użytku — przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia ul. Sobieszczyzna 6, I. p. 5071

UMEBLOWANY pokój dla jednego lub dwóch panów zamożniejszych do wynajęcia. Zgłoszenia A. Z. Administracja. 5058

POSZUKUJE 3, 2 pokoi lub 1 pokój duży z kuchnią. Mieszkanie z komfortem lub bez, za odstępcem lub wysokim czynszem, płatym za rok z góry. Ewentualnie kuchnia może być wspólna cpałana nioła kuztzm. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Spokój”. 5068

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe. Kruwika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych zarobkujących lokatorów mieszkania różnych pokoi, przprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, pośredniczy w kupnch i sprzedaży nieruchomości, dobr. lasów. 4912

POKOJ biurowy z kompletnym urządzeniem biurowym cnałmę lub oddam do wspólnego interesu. Zgłoszenia pod „Interes” do Administracji. 4941

POKOJ przy ul. Piekarskiej, z osobnym wejściem, umeblowany, dla poważnego, zamożnego pana do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Solidny” do Administracji. 4936

POSZUKUJE pokoju z kuchnią ewentualnie pokoju kawalerskiego z meblami lub bez. Czynsz wedle umowy za cały rok z góry. Łaskawe zgłoszenia pisemne w sklepie z zabawkami A. Lukas ul. Akademicka 1-3. 5019

NAUKA I WYCHOWANIE.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca: nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, bony Polki, pielęgniarki, gospodynie, klucznice, kucharki, kucharzy, rządów, ekonomów, leśniczych, ogrodników, służbę wszystkich zawodów. 4838

KURS wszelkich tańców i modnych rozpoczynam 6. września. Zapisy codziennie Loeffler Friedrichów 5. (obok placu Akademickiego). 5014

LEKCIJ francuskiego, angielskiego, niemieckiego i konwersacji. Wrónowska 6, I. p. 5015

DO MATURY w gimnazjum realnem przygotowuje student, który zdał ją świeżo celując. Administracja „Absolwent”. 5013

LEKCIJ GRY FORTEPIANOWEJ udziela nauczycielka konserwatorystka. Zgłoszenia od 4-5. Murarska 51, oficyna I. piętro. 5032

Wpisy na 5 mies. kurs księgowości towarowej i bankowej, oras roczny handlowy przyjmują **Koncesjonowane Kursy Handlowe ul. Łyczakowska 34 do 5-go września**. Stenografia, pisanie na maszynach. Ilość miejsc ograniczona. 4919

NA LEKCJE fortepianu przyjmuje wpisy Kawecia, b. nauczycielka lwowsk. Instytutu Muz. pl. Jira 7, I. p. 4987

UCZENICA Konserwatorium z dobrmi świadectwami udzieli początkowych lekcji fortepianu. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „M. K.” 4891

ŁATWA metoda i w krótkim czasie wyuczam stenografii polskiej i niemieckiej oraz pisanie na maszynach na dogodnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od 2-4 Głębocka 21, II. p. oficyna Wierschleisera. 4961

LEKCIJ muzyki udziela Michalcwska, b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji, Obozowa 6, II. p., godz. 2-5. 4903

FRANCAISE donne leçons, conversation grammaire, litterature, Wazka 8, II. p. (początek Łyczakowskiej). 5073

ELFONORA Wawnikiewicz Tatarszczowa powróciła, udziela lekcji śpiewu ul. Chodkiewicza 8, I. p. Wpisy codziennie 4-6. 5072

TRYWALNA 4-KLASOWA SZKOŁA POWSZECZNA i ogrodnik freblowski przyjmują wpisy od 10-1 i od 4-7 (Łackiego 8, II. piętro, obok Marii Magdaleny). Język francuski szczególnie uwzględniony. 5090

NAUKA MODNIARSTWA praktycznego dwumiesięczna (codziennie) rozpoczyna się w magazynie mód Stanisławy Złoczuckiej, Chorażczyzna 7. 5092

NA SKRZYPCACH lekcji udziela długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypk Teatru miejsk. Sadownicka 15, boczna Sapichy I. p. drzwi 9 między 2-4. 5094

SIUCHACZKA III. roku fil. udziela lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod „Sumienna”. 5095

ZAKŁAD naukowy im. Dra Niemca, Szkoła frebl. i szkoła powszechna Pelczyńska 28 (Sumińska-go) Kinetograf szkolny, Zakład piękna polozony: wielki ogólny szkolny, słoneczna polanka do zabaw. Sala gimnastyczna. Tor saneczkowy w alejach Cytadeli. 5136

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskowa r. c. 1894 Leona Tamasia z Husiatyna wydaną przez IKU, Czernków. 4969

WOLNE POSADY.

INŻYNIER z działu bud. masz. młodego, zdolnego, z dobrej rodziny, sympatycznej powierzchowności pizymie na stałe do mego przedsiębiorstwa techn. Požadane pewne wiadomości handlowe. Zgłoszenia pod „Pomoc” do Adm. „Słowa Polskiego”. 4966

BONE do dwójki dzieci, najchętniej Niemkę przyjmę. Zgłoszenia w poniedziałek 8 września od 3-6 popołudniu, Supińskiego 8, parter prawy. 5070

POSZUKUJE się magistra farmacji na sustentacji i na całodzienną posadę od 15 września albo od 1 października. Zgłoszenia z grzecznością przyjmie Apteka Lwów, Zielona 33. Nieuwzględnione zgłoszenia bez odpowiedzi. 5017

POSADY POSZUKIWANE.

BUCHALTER bilansista, Polak, wieloletni samodzielny pracownik i organizator w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, obeznany dokładnie z administracją i buchalterią cukrowniczą, hutniczą, włókienniczą, kupiecko-handlową i gospodarczo-przemysłową, zmienia posadę, tu ewentualnie na prowincji, jako kierownik buhalterji, lub odpowiednio powyższym działom pracownik. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod F. K. 5024

BUCHALTERKA bilansistka, Polka, z kilkuletnią praktyką, mogącą samodzielnie prowadzić buchalterję kupiecką, fabryczną i domów spedycyjnych, zmienia posadę, tu lub na prowincji. Wiadomość do Administracji pod 15. 5025

POSZUKUJE posady biurowej na skromnych warunkach najchętniej u adwokata. Wiadomość do administracji Z. M. 5018

AGRONOM Dublańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach poważnie polecony zaraz przyjmie posadę. Sokal, Chmielewski. 5012

MŁODA osoba, przystojna szuka posady za gospodynią u wdowca lub na plebanji. Zgłoszenia do Administracji „Dla Ciebie”. 5040

NAUCZYCIELKA z natury seminarjalna poszukuje posady na wsi. „Słowo Polskie” — „Zdolność”. 4965

LEŚNICZY żony z 2-giem dziećmi, z niższymi egzaminami i arstw. wym poszukuje posady. Zgłoszenia Administracji „Zaraz”. 5077

BUCHALTER bilansista, zaprzysiężony znawca sadowy, przyjmie zajęcie popołudniowe. Łaskawe zgłoszenia pod „Znawca” do Administracji „Słowa Polskiego”. 5074

LEŚNICZY egzaminowany, z praktyką w piawsozrzednych majątkach z dobrmi świadectwami poleceniami, znający się na wszelkich gałęziach gospodarstwa lasowego, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla „Leśnika”. 5069

PRZYJME posadę przy większym przedsiębiorstwie drzewnym i w górach. Emer. Leśniczy rest. Wistowa ad Kalusz. 5039

EMERYT z dobrem piśmem i z dobrmi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady. Adres: Nowy Świat I. 15 u p. Adamiszyn, Lwów. 5085

RÓŻNE DONIESIENIA.

Z POWODU wady serca tylko za wiat trzęsąc o miejsce opieki nad chorym, nadzór domu lub jako stróż nocny. Adres do Adm. „Słowa Polskiego” pod Zdenh. sierżant. 4558

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański wykonuje wszelkie roboty pomiarowe szybko, tania, plac Małacki 5. 4959

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjomy, płaszcze, przędzy, Pracownia sukien damskich św. Mikołaja 18 I. p. 5060

POŁAK, zawodowy rolnik, katolik, poszukuje dzierżawę folwarku, 100-250 morgów z budynkami przy koleji na dogodnych warunkach — zariz. Pośrednictwo wklczzone. Zgłoszenia z dokładnymi warunkami do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Technik”. 4955

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modniarstwo, Topolnicka, Kopernika 1. 5102

Zarząd Szkółek i Wyłuszczeni nasion Tad. W. Lubieńskiego Zasów, pod Czarna

ma do zbicia bardzo piękne jabłonie i grusze jakoteż i drzewa ozdobne Cratagus na żywo. Cennik na żądanie odwrotnie. 5004

LEKARZ OKULISTA poszukuje dla swej cębrze rozprzeczającej praktyki oraz własnej lecznicy oaznej tymczasowego zastępcę, ewtl. spólnika. Warunki zażycze od mniow. Oferty do „P.” Poznań, 27 kwietnia 18 pod 59.500. 5064

TAJEMNICE „Fiksiru na odniedzenie” i ostateczność i złoty. Owczarz—Kaoantka, Dobros, gniecie piękności wyjawiam. Na kosztu pręskli 5075

FACHOWIEC automobiliowy, były komendant warsztatów w Kieścieńce, znający konstrukcję wszystkich aut. bjmie zastęstwo ewentualnie posadę, dęty organizator i kupiec. Do Administracji „Fachowiec”. 5064

WAŻNE DLA FURTOWNIKÓW! Badania środków s. c. zycznych wykonane „Serovac” Laboratorium chemiczno-matryczne, Lwów, Senatorska 5 tel. 107. 5098

ALEKSANDRA Kłobiewicz ulica Cicha 3 (boczna placu Dąbrowskiego dawnej Chorażczyzna) poleca swą pracownię sukien damskich. 4953

„RUSKO-BALTYK” 4-cyl. 35. HP. 6-cio osobowy samochód luksusowy typ nowoczesny, światło, starter, syrena „Bosch” z gwarancją za dobroć maszyn; i okazynie sprzedaje Inż. Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 5036

Maszyzny dla wszelkich celów przemysłowych jak: **Maszyzny młyńskie, kamienie, turbiny, tokarnie, strugarki, gąry** Fabryczne składy pieców i kuchni żelaznych, piiników, wag i pomp p. leca po fabrycznych cenach Dom handlowy i techniczny „PILOT” sp. z ogr. por. 5007 We Lwowie, ul. Batorego 4. Odzież: w Tarnopolu i Podwoleczyskach

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszk Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

	cena	1.—	Zł.
„	—50	„	„
„	—60	„	„
„	—60	„	„
„	—40	„	„
„	2.—	„	„

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykłe i ozdobne wraz z bramami
i furtkami, jak również ogrodzenia
kombinowane z drutem kolczastym
również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych

poleca

Firma **W. Kucharski**
Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i Wyrobów Drucianych
Kraków-Podgórze

Romanowicza 5. Telef. 277. Adres telegraf. „METALGUR”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —

— Oferty i prospekty na każde żądanie! —

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie

ul. Wałowa L. 9. Gmach własny

Telefon Nr. 275 — Konto Pocz. Kasy Oszcz. 59.914

przyjmuje wkładki oszczędności na 12% rocznie

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy gmina m. Lwowa.

5110



Prawdziwą pociechę dla cierpiących na nerwy

jest moja wydana obecnie broszura. Znajdują się w niej
liczne długoletnie doświadczenia omawiające powstawanie
i leczenie cierpień nerwowych. Wysyłam tę ewangelję
zdrowia zupełnie darmo każdemu kto się o to zwróci
pod podanym poniżej adresem.

Tysiące pism dziękczynnych świadczą o szczególnym
powodzeniu tej bezinteresownej i sumiennej pracy ba-
dawczej dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do
licznych szeregów chorych na nerwy
kto cierpi na rozdrażnienie, obawę przestrzeni, osłabie-
nie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburze-
nia żołądkowe, ogólny rozstrój, całkowite lub częściowe
osłabienie ciała i inne niezliczone cierpienia
musi sobie sprowadzić moją odganiają-
cą troski książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta nabierze uspakajającego przekonania,
że istnieje prosta droga do zdrowia i radości ży-
cia! Nie czekajcie więc i piszcie zaraz dzisiaj!

E. Pasternack Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13. Abt. 165.

inserujcie się w „Słowie Polskie”
Lwów, ul. Zimorowicza 11 — 15.

Aparaty i przybory
fotograficzne
w wielkim wyborze

poleca 4648

JAN BUJAK

Lwów, Kopernika 4.

Telef. 18—34.

Magazyn i pierwszorzędną pracownię

FUTER

KAROLA CWINARA

Lwów, ul. Krzywa 10 lub ul. Akademicka 5

w podwórzu wykonuje wszelkie roboty w

zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach

najprzystępniejszych. 4869

Okazyjna sprzedaż lokomobili

Clauton et Schuttlerworth 10 HP. 8 HP.
7 HP. 6 HP. po głównym remoncie

Józef Streér i Syn

5000 Lwów, ul. Kottłarska 1. 2.

Warsztaty maszynowo mechaniczno-słusarskie. Naprawa maszyn parowych, lokomobili, motorów ropnych benz. Urządza: tartaki ceglarnie, młyny, gorzelnie. Wykonuje roboty słusarskie, tokarniane i samorodne spajanie połamanych części maszynowych.

CZAPKI

wojskowe, studenckie, sportowe i cywilne przybory wojskowe i do szermierki

Fabryka czapek

Jana WITTMANA

Lwów, ul. TRYBUNAŁSKA 1.

Wielki wybór. 4649 Ceny niskie.



NITSCHKE I SKA

Fabryka Maszyn w Poznaniu

poleca

WŁASNEGO FABRYKATU PRAWNIE ZASTRZEŻO E

„Poznańanka” znane ze swej dobroci wialnie do zboża

„Nowy Ideal” najlepsze wialnie syst. Roebera

„Nowy Tryumf” młynki do sortowania zboża syst. Roebera

„Warta” żmijki do sortowania zboża

„Nitscheska” śrutowniki do zboża

„Simplex” siewniki do zboża syst. Dehnego, najlepsze na majątki

„Syst. Dehnego” opelacze do buraków i zboża

„Minerwa” własnego wynalazku, w kilku krajach opatentowany siewnik do sztucznych nawozów

„M. S. K.” patentowany sortownik do ziemniaków

„Syst. Sarrozin” dołowniki do sadzenia ziemniaków 2, 3 i 4 rzęd. wózki przednie do żniwiarek z automobiliem sterem, toczaki, kółka pod dyszel itd.

Wyroby obce:

„Wentzkiego” narzędzia rolnicze

„Kriesla” sieczkarnie parowe i młotowe

„Syst. Walbet” młotownie szeroko- młotne

Gener. Przedstawicielstwo na Polskę i wolne miasto Gdańsk:

„Lanza” olbrzymie parowe gern. do młócenia Kolos, Bazut, Herkules i młotowe normalne

„Lanza” lokomobile przemysłowe do 10 0 koni siły

„Bulldog” Lanza parowe uniwers. trakt. do roln. i przem.

„Lanza” 38 konne rop-traktory do orki i zapędu maszyn rolniczych

„Diva” Eckerta żniw. do zboża (najw. rozpowszechn.)

„Diktator” Eckerta wiąz. do zboża

„Dixi” kosiarki Eckerta do traw

Olbrzymie składy części zapasowych.
WIELKIE WARSZTATY REPARACYJNE.

Dzielni monterzy i inż. na żądanie do dyspozycji.

Fabryka i główne biura ul. Kolejowa 3--5. Oddz. Handlowy i biuro Centralne: św. Marcin Nr. 33. Tel. 1478, 6043, 6044, 6045.

Filja w Warszawie: ul. Złota 30. Telef. 79--49. 5054



CZY WIECIE?

że fabrykaty marki „LUBA”:

Proszki na bućki różnych smaków

Proszki na sos waniliowy i do pieczywa (drożdżowy)

Cukier waniliowy i cytrynowy

Lubomin najdelikatniejsza mączka kukurydzowa do wyrobu różnych legumin, sosów, zup owocowych, jak też na pożywienie dla niemowląt, 3891

przewyższają swoją dobrocią wszelkie zagraniczne.

Kto nie próbował niech natychmiast wypróbują.

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogerji.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie T. Nowosielski, we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY

dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBOŃ - POZNAŃ.

ANTONI BARSZCZEWSKI I SYN

UL. 29 LISTOPADA L. 56, we Lwowie

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY:

PIECÓW KĄGOWYCH, KOMINÓW

FABRYCZNYCH, BUDYNKÓW I

— OBMUROWANIA KOTŁÓW. —

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH.

ROK ROZPOCZĘCIA 1330.



5067

Telefon Nr. 1436.



PRZEDSIĘBIORSTWO WIERCENIA STUDZIEN

Inż. Fr. DOMINIK

LWÓW, ul. 29. Listopada I. 37.

— TELEFON 18—55. —

5051

WIELKOPOLSKA FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN ANTONI DRYGAS

W POZNANIU — UL. KANTAKA 5

POLECA SWE

5049

PIERWSZORZĘDNE INSTRUMENTY KONSTRUKCJI NOWOCZESNEJ PO CENACH UMIARKOWANYCH.

GALICYJSKIE KARPACKIE

NAFTOWE TOWARZYSTWO AKCYJNE

dawniej Bergheim & Mac Garwey

Fabryki maszyn i narzędzi wierźniczych

BORYSLAW - GLINIK MARJAMPOLSKI - TUSTANOWICE

Biuro sprzedaży:

LWÓW, PL. MARJACKI 8.

Wykonujemy i dostarczamy wszelkie maszyny, aparaty, narzędzia i przybory wchodzące w zakres techniki głębokich wierceń, oraz urządzenia dla rafinerji nafty.

Prócz tego wykonujemy w krótkich terminach, względnie dostarczamy ze składu:

**pompy parowe, urządzenia do opał
płynnego i gazowego, kuźnie połowe,
ogniska kuzienne, konstrukcje żelazne,
zbiorniki żelazne, wszelkie wyroby
kute, odlewy żeliwne do 5.000 kg.
wagi, odlewy mosiężne, piecyki poko-
jowe, beczki żelazne i t. p.**

5046

Rozporządzeniem
Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowych
dozwolona

Loterja Fantowa TARGÓW WSCHODNICH

602 wygranych Wartości 40.250 zł.

CIĄGNIENIE 15 WRZEŚNIA 1924 r. o godz. 12-tej

w południe w Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich
w obecności notariusza.

Pierwsza główna wygrana: **AUTOMOBIL**

Marki „Citroen” model 5 HP zakupiony w Firmie
„Austro-Daimler” wystawiony na Placu Targów
w Pawilonie Banku Małopolskiego.

Druga główna wygrana: **SYPIALNIA**

stylowa francuska z rzeźbami, składająca się z łóżka
szerokiego, 1 szafy trójdziennej, 1 bielizniarki, 2 no-
cnych szafek 1 toalety 1 stolika, 2 krzeseł i 1 fotela do
toalety zakupiona w firmie Francos i Ska ul. Legionów

Pozostałych 600 nagród oglądać można:

Wyroby ze złota i srebra w firmie J. Dąbrowskiej, ul. Akademicka
Porcelana i szkło w firmie Kazimierz Lewicki, „Pacyków”, Plac Marjacki 10
Galanteria męska w firmie Motylewski, Hotel Georgea
Galanteria męska w firmie M. Górniak i R. Chruszczewski, ul. Akademicka 3.
Wyroby skórzanе w firmie J. Rosenzweig, ul. Sykstrusa
Jedwabie i materiały na suknie damskie w firmie J. Litwinowicz, ul. Halicka
Obuwie w firmie A. Tombak, Legionów 29
Aparaty fotograficzne w firmie Jan Bujak, Kopernika 4
Artykuły sportowe w firmie „Maraton”, Plac Marjacki 4
Lornetki i przybory inżyn. w firmie Schal i Eichler, Plac Marjacki 7
Tytoń w Hurtowni Targów Wschodnich.

5079

Sprzedaży biletów dokonują:

Komitet Budowy II. Domu Techników, Komitet Straży Mogił,
wszystkie wymienione powyżej firmy, Komitet Bursy Imien.
Torosiewiczza, Biura Targów Wschodnich, oraz kioski na Pla-
cu Wystawowym Targów Wschodnich.

Na skutek licznych zgłoszeń P.P. Akcjonariuszów i spowodowanych tem starań
Rady Zarządzającej Towarzystwa, Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia
6 sierpnia b. r. Nr. Osp. 2374 spr. 344 zezwoliło na przedłużenie terminu zamknię-
cia subskrypcji na akcje

10-cio złotych IV-ej emisji Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polce, Sp. Akc.

Rada Zarządzająca Towarzystwa na zasadzie powyższego podaje do wiadomości P.P. Akcjonariuszów, że dalsza subskrypcja w stosunku I-ej akcji nowej
VI-ej emisji na każde 150 sztuk starych markowych akcji będzie przyjmowaną do
dnia 1-go października r. b. po cenie 11 złp. za każdą akcję wartości no-
minalnej 10 złp. w następujących instytucjach: 5/80

Zarząd Towarzystwa w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 14; Bank Gospodar-
stwa Krajowego; Bank Handlowy w Warszawie; Bank Towarzystw Spółdzielczych
w Warszawie; Bank Prywatny w Warszawie; Bank Przemysłowców w Poznaniu,
Oddział w Warszawie; Warszawski Bank Stoleczny, Centrala oraz oddziały miej-
skie; „Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców” A. Pawlikowski i Ska w War-
szawie; Dom Bankowy „W. Wolański w Warszawie; Polski Bank Handlowy i Po-
znański Bank Ziemian w Poznaniu; Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie;
Bank Ziemian we Lwowie; Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie; Akcyjny Bank
Związkowy we Lwowie; Bank „Narod” w Oddział we Lwowie; Dom Handlowy
„K. Nowicki i Ska” w Łodzi i „Kredyt Polski” Bank Akcyjny Sp. Akc. w Warszawie.

„PACYKÓW”

Fabryka fajansów w Pacykowie pod Stanisławowem.

wystawia figury i naczynia kuchenne
w pawilonie własnym „Pacyków”
na „Targach Wschodnich”

5050

„DEWAJTIS”

Naturalna mineralna woda stołowa.

Źródło w Pacykowie pod Stanisławowem.

Wyroby powyższe do nabycia u firmy:

Kazimierz Lewicki, Lwów, pl. Marjacki 10.



Noście tylko
obcasy i zółwki
gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zółwek ze skóry
i dają elastyczny i przyjemny chód.
BERSON-KAUCZUK

Reprezentant na Lwów, Klonowicza 6.

Skład Materiałów Drzewnych

LWÓW-ZNIESIENIE

Józef SŁOŃSKI i Ska

Spółka z ogr. odp.

biura Rynek 30. Tel. 10-50
poleca po cenach konkurencyjnych
deski wszelkiego gatunku, kan-
tówkę, łaty, rygle, etc. etc. 4646

Wina mszalne

stołowe i deserowe, węglerskie
włoskie (sycylijskie) białe i czerw-
ne, w beczkach i we flaszkach poleca

Oddział Handlowy Ligi katolickiej we Lwowie
ul. Gródecka 2 B. 4972



**WSZELKA
KONFEKCJA
FUTRZANA**

**DAMSKA
MĘSKA
DZIECIENNA**

**ST. WRONSKIEGO
SYNOWIE
LWÓW PL. MARJACKI 10**

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Centrala: Poznań, Plac Wolności 15.

ODDZIAŁY MIEJSCOWE: 1) Plac Wolności 2-3, — 2) Aleje Marcinkowskiego 26, — 3) ul. Gwarna 19,
4) Jeżyce, ul. Dąbrowskiego 49, — 5) św. Łazarz, ul. Głogowska 100.

A) W KRAJU:

- 1) **Warszawa**, ul. Jasna 8,
- 2) **Łódź**, ul. Piotrkowska 72,
- 3) **Toruń**, ul. Szeroka 14,
- 4) **Kraków**, Rynek Główny 19,
- 5) **Bydgoszcz**, Plac Teatralny 4,
- 6) **Lublin**, Krak. Przedmieście 45,
- 7) **Radom**, Plac 3-go Maja,
- 8) **Piotrków**, Plac Kościuszki,
- 9) **Kielce**, ul. Kolejowa 54,
- 10) **Grudziądz**, ul. Józ. Wybickiego 11-13,
- 11) **Zbąszyń**, Marszałkowska 43,
- 12) **Katowice**, Warszawska 7,
- 13) **Sosnowiec**, 3-go Maja 9,
- 14) **Lwów**, ul. Jagiellońska w gmachu Gal. Kasy Oszcz.
- 15) **Wilno**, ul. Mickiewicza 21.

5055

B) Wolne miasto GDAŃSK

Holzmarkt 18.

C) ZAGRANICĄ:

1) **Nowy York**

Union Bank of the Cooperative Societies, New-York Agency 953, Third Avenue **New-York**.

2) **Paryż**

Banque de l' Union des Sociétés Cooperatives, Succursale des Paris, 82, rue Saint Lazare. **Paris** (9-e).

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

ADRES TELEGRAFICZNY W KRAJU I NEW-YORKU: „ZAROBKOWY”.

W PARYŻU: „BEZETESSE”.

KIEROWNIK ODDZIAŁU WIELKIEGO BANKU,

5087

wszechstronnie rutynowany bankowiec i fachowo wyszkolony kupiec, DOSKONAŁY ORGANIZATOR, SZEFE BIURA i SAMODZIELNY BUCHALTER-BILANSISTA, z wieloletnią, chlubną praktyką zagraniczną i krajową, — siła kierownicza i rzeczywiście samodzielna, z wiedzą prawniczą i podatkową i inicjatywą twórczą w każdym kierunku, rzym.-kat., lat 37.

PRAGNIE ZMIENIĆ OBECNE STANOWISKO,

chętnie na prowincję lub Kresy. Reflektuje na posadę samodzielną i odpowiedzialną w bankowości, przemyśle, handlu lub rolnictwie, DYREKTOR ADMIN., KIEROWNIKA KOMERCJALN., SZEFA BIURA, NACZELNEGO BUCHALTERA i t. p. Zgłoszenia uprasza pod „SIŁA WYJĄTKOWA” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. KRZYSZTOFOWICZA, LWÓW, SOKOŁA 4. II. p.

POLSKIE FABRYKI MASZYN i WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI

5053

W KRAKOWIE, LWOWIE i SANOKU S. A.

ROK ZAŁOŻENIA 1804 — — — — — ROK ZAŁOŻENIA 1804.

TELEFONY:

KRAKÓW: 3123, 2060, 196 — LWÓW: 782 — SANOK: 6.

Oddział I. — BUDOWA MASZYN.

Maszyny parowe z patentowanym tłokowym stawidłem, przymusowo kierowanym, o wysokiej ekonomii ruchu. Maszyny wydobywcze, wiertnicze, rygi kopalniane.

Pompy, kompresory, rurociągi, transmisje. Całkowite urządzenia cegielni, gorzelni, tartaków, młynów, rzeźni itd. Perjodyczne i ciągłe aparaty do destylacji spirytusu, stacje wodne, urządzenia do pasteuryzacji piwa we flaszkach, wałce drogowe konne, pałowe i motorowe. Urządzenia do opróżniania dołów kłocznych. Karczowniki, patentowany wynalazek prof. Malsburga.

Oddział II. — KOTŁARNIA.

Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości, kotły lokomobilowe dla celów wiertniczych, przegrzewacze pary, podgrzewacze, zbiorniki na wodę, spirytus, ropę itp.

Gazometry. Aparaty oczyszczające wodę, czyszczalniki, retorty i inne aparaty do gazowni. Wszelkie roboty kotłarskie i blaszane spawane.

Oddział III. — BUDOWA MOSTÓW I KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH.

Mosty kolejowe i drogowe wszelkich systemów, wieże szybów. Konstrukcje dachowe, słupy, maszty, budynki przemysłowe, hale targowe, schody żelazne.

Urządzenia do podnoszenia i przenoszenia ciężarów, żorawie wszelkich rodzajów, pogłębiarki łyżkowe, chwytaczowe i czerpakowe. Obrotnice kolejowe i przesuwnice.

Oddział IV. — BUDOWA WAGONÓW.

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, normalnotorowe i wąskotorowe. Specjalne wagony do przewozu piwa, mięsa itp. Cysterny do przewozu ropy, nafty, benzyny, spirytusu, melasy, teru, kwasów itp. Wozy tramwajowe elektryczne i konne. Wózki dla kolejek polnych, leśnych i górniczych do przewozu szutru, ziemi, drzewa, produktów rolnych i górniczych. Jaszczyki do lokomotyw.

Oddział V. — ODLEWARNIA ŻELAZA I METALI.

Odlewy maszynowe i budowlane podług własnych lub nadesłanych modeli do wagi 10 ton w jednym kawałku. Odlewy szczególnie twarde, armatury paleniskowe, ruszta. Walce drogowe, koła pasowe, zamachowe i zazębione, słupy latarniane okna itp.

Oddział VI. — BUDOWA STATKÓW.

Statki rzeczne, parowe i motorowe, czółna. Pogłębiarki różnych rodzajów z popędem ręcznym, parowym lub motorowym. Specjalność: pogłębiarki dla cegielni.

Oddział VII. — BUDOWA MOTORÓW.

Motory naftowe i ropne najnowszej konstrukcji „ELZETA”.

Telefony: 156, 832, 1483.

Adres telegraficzny: „Bankziemian Lwów”.

BANK ZIEMIEN

Spółka akcyjna

we Lwowie, ul. Kopernika 4.

oparty o własne nieruchomości i hipoteki wielkich posiadłości ziemskich

przyjmuje wkłady na bardzo korzystnych warunkach.

Szczegóły omówić można codziennie w godzinach przedpołudniowych od godziny 9-tej do 13-tej.

5103

Rok założenia 1899.

Lwowska Fabryka Chemiczna

„TLEN”

Lwów — Zamarstynów.

Skład Fabryczny w Warszawie
Krakowskie Przedm. 2.
Telefon 179-29.

Skład Fabryczny w Królewskiej Hucie
ul. Wolność 38.
Telefon 15-96.

połeca po cenach konkurencyjnych znane ze swej dobroci:

MYDŁA TOALETOWE: „Białe Lilie”, „Ogórkowe”, dla dzieci, i t. p.

MYDŁA TOALETOWE WYBOROWE: (specjalnie perfumowane) „Violette”, pour la Toilette, Eau de Cologne, — le Trefle incarnat, i t. p.

MYDŁA GLICERYNOWE. (specjalność Firmy)

MYDŁA NATŁUSZCZONE.

MYDŁA DO GOLENIA. (specjalność Firmy)

MYDŁA LECZNICZE: Karbołowe, Siarkowe, Sublimatowe, Dziegciowe, itp.

MYDŁA DO PRANIA.

ŚRODKI DO WŁOSÓW.

ŚRODKI DO ZĘBÓW: proszek, pasta i woda do ust „TLEN”

WODY KOŁOŃSKIE I KWIATOWE.

ŚRODKI LECZNICZE: Kąpiele z kwasem węglowym (CO₂).

Oferty i cenniki wysyła się na żądanie P. T. Odbiorców.

Adres telegraficzny

Telefon międzymiast.

„TLEN”—Lwów.

Nr. 475.

EXPONATY NA „TARGACH WSCHODNICH I NA WYSTAWIE W KONSTANTYNOPOLU.

5096



Najlepsza reklama dać ogłoszenie w „Słowie Polskie”!

NA RATY bez podnoszenia ceny NA RATY

Najmodniejsze **OBUWIE** Najelegantsze

DLA PAŃ, PANÓW, MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I DZIECI.

Chrześciłańska
Hurtownia Obuwia

„HERA”

Lwów,
RYNEK 24.

Czas

odnowić

prenumeratę

Kupię zakład fotograficzny

w dobrym punkcie we Lwowie.

5063

Zgłoszenia do Administracji pod „J. B.”.